

FELIKS KIRYK

Działalność gospodarcza i kulturalna Jakuba z Dębna

Jakub z Dębna¹, w r. 1441 student uniwersytetu krakowskiego², w r. 1447 dworzanin królewski³, a w rok potem podczaszy krakowski⁴, uczestnik wojny trzynastoletniej, w r. 1459 kasztelan małegojski⁵, w r. 1460 podskarbi królestwa⁶, następnie starosta biecki, sądecki, przedecki, krakowski generalny,

¹ Uwagi na temat gospodarczej działalności Jakuba z Dębna powstały w związku z badaniami nad jego rolą polityczną w Polsce w drugiej połowie XV stulecia. W czasie zbierania materiałów i ich kompletowania stawało się coraz bardziej konieczne zajęcie się jego działalnością gospodarczą, której — po sprawach natury państwowej — poświęcał najwięcej czasu i uwagi.

Artykuł ten jest fragmentem pracy doktorskiej pt. *Jakub z Dębna na tle wewnętrznej i zagranicznej polityki Kazimierza Jagiellończyka*, powstałej w r. 1962 pod kierunkiem prof. dr Józefa Garbacika, któremu na tym miejscu składam wyrazy szczerzej wdzięczności za okazowaną mi pomoc.

² Jacobus Bartossii de Dambno wpisał się w poczet studentów uniwersytetu krakowskiego 24 kwietnia 1441 r. za rektoratu Jakuba Parkosza z Żórawicy. *Album studiosorum Universitatis Cracoviensis, Cracoviae 1887*, I, s. 98.

³ *Kodeks dyplomatyczny Małopolski*, wyd. F. Piekosiński, t. IV, Kraków 1905, s. 474, nr 1495.

⁴ Tamże, s. 482.

⁵ Długosz, *Historiae Polonicae libri XII. Opera omnia*, ed. A. Przeździecki, t. V, Kraków 1871, s. 307.

⁶ Archiwum miasta Krakowa i województwa krakowskiego (zbiory na Wawelu) — *Acta Castrensia Cracoviensia (Castr. Crac.)*, 15, s. 311.

oświęcimski, siewierski, kanclerz królestwa (1469—1473), wojewoda sandomierski i kasztelan krakowski — to jedna z czołowych postaci naszych dziejów w drugiej połowie XV stulecia. Przedstawiciel linii szczekockiej potężnych Odrowążów, wywodził się z Dębna, które od dwu pokoleń przed Jakubem wraz z dobrami klucza dębińskiego weszło w skład włości tego rodu. Linia dębińska Odrowążów miała wybitnego przedstawiciela w dziadku Jakuba — Piotrze z Dębna i ze Szczekocin, zwolenniku Andegawenów i zaufanym królowej Jadwigi. Po jej śmierci jednakże Piotr ów usunął się z życia politycznego, a jego syn Bartosz nie piastował w ogóle godności urzędniczych, nie cieszył się poparciem potężnych, przeżywających okres wspaniałej koniunktury politycznej stryjecznych braci ze Szczekocin: był typowym przedstawicielem rolniczej, średniozamożnej szlachty małopolskiej. Tradycja tego rodu, dostarczającego od dawna państwu wybitnych dowódców i polityków, ujawniła się natomiast w młodszym synu Bartosza z Dębna — Jakubie, który poprzez szkoły i krakowski uniwersytet znalazł się w r. 1447 na dworze Kazimierza Jagiellończyka. Przeszedłszy ważniejsze stopnie kariery dworskiej rozpoczął w latach sześćdziesiątych XV w. swą wielostronną i bogatą działalność polityczną.

Kariera polityczna Jakuba z Dębna jest ściśle związana z antymożnawładczą polityką Kazimierza Jagiellończyka i kształtowaniem się obozu królewskiego oraz polityką Jagiellonów w stosunku do Zakonu, Czech, Węgier i kurii rzymskiej; Dębiński należał bowiem od początku rządów tego władcy do grupy zaufanych królewskich, a z czasem stał się jednym z filarów obozu regalistów. W związku z tym jego działalność na tle polityki wewnętrznej i zagranicznej trzeciego z Jagiellonów na tronie polskim należy do węzłowych zagadnień naszych dziejów tego okresu, a zbadanie jej stało się ważnym postulatem naukowym.

Równocześnie na uwagę zasługuje działalność gospodarcza Jakuba z Dębna, zachodzi bowiem ścisły związek przyczynowy pomiędzy polityczną a gospodarczą działalnością Dębińskiego. Znajomość tej ostatniej daje możliwość pełniejszego poznania motywów postępowania Jakuba w polityce i innych dziedzinach życia, którymi się zajmował. Istnieje bowiem stała zależność między wzrostem bogactwa i umacnianiem się pozycji ekonomicznej Dębińskiego a rozwojem jego politycznego znaczenia w kraju i odwrotnie. Bez przebadania więc problematyki gospodarczej, związanej z osobą Jakuba z Dębna, nie można byłoby należycie ująć i zrozumieć bogatej jego osobowości jako polityka, dyplomaty, wojskowego itd.

Poza tym ta strona działalności Jakuba z Dębna posiada, jak na wiek XV, stosunkowo szerokie odbicie w źródłach, a więc i z tego powodu mogła się okazać wdzięcznym przedmiotem badań. Jest to przeważnie materiał rękopiśmienny. Główny jego zrąb mieści się w księgach ziemskich i grodzkich byłego województwa krakowskiego i w metryce koronnej. W dalszej kolejności należy wymienić „Acta Consularia” krakowskie, gdzie znajduje się materiał do stosunków Dębińskiego z mieszczaństwem, dzierżawy kopalń olkuskich itd., oraz listy Jakuba z Dębna do rady miasta Bardiowa na Słowacji, zachowane w tamtejszym archiwum powiatowym. Inne rękopisy i zbiory źródeł drukowanych tylko nieznacznie ten materiał uzupełniają.

Źródła te wskazują, że Dębiński interesował się nie tylko polityką. Jawi się nieoczekiwanie jako człowiek o dużym talencie do interesów, o praktycznym, nowoczesnym sposobie myślenia, obdarzony niezwykłą i na tym

polu energią, a także umiejętnością gospodarowania swymi ziemskimi dobrami dla osiągnięcia jak największych dochodów i lokaty swych kapitałów w interesy przynoszące jak największe zyski. Jakkolwiek Jakub z Dębna nie jest w tym charakterze fenomenem wśród szlachty i możnowładztwa swoich czasów, bo podobnie dochodzili do bogactw i inni magnaci tej doby: Hincza z Rogowa, Jan Rzeszowski, Rytwiańscy, Kmitowie, Kurozwęscy, Górkowie i inni, na szczególne zainteresowanie się zagadnieniami gospodarczymi Dębińskiego wskazuje charakter i zakres prowadzonych przez niego interesów, a także bardzo ściśle ich powiązanie z polityką wewnętrzną Kazimierza Jagiellończyka. Ta działalność Dębińskiego jest pewnym elementem skomplikowanych stosunków ekonomicznych Polski drugiej połowy XV stulecia.

Olbrzymi majątek w dobrach ziemskich i w gotówce oraz wysoką pozycję polityczną w państwie zawdzięczał Dębiński swej własnej pracy, a także faktowi, iż przez całe życie był silnie związany z dworem królewskim. Pochodził co prawda z wielkiego rodu, ale tej jego linii, która w XV w. nie posiadała ani możnowładczej fortuny, ani politycznego znaczenia. Zarówno Bartosz z Dębna, ojciec, jak i dwaj bracia Jakuba: Piotr i Jan, a początkowo nawet i sam Jakub — żyli w ciągłych kłopotach finansowych i musieli się często zapożyczać. Wczesna, może nagła śmierć obu tych braci i będącego już w podeszłym wieku ojca (wszyscy już nie żyli przed r. 1455), mogła nieco polepszyć sytuację materialną Jakuba, ponieważ przypadła mu ojcowizna, chociaż nie można mieć pewności, czy przypadła mu ona w całości, ze względu na to, że są ślady zastawów wsi klucza dębińskiego. Źródła z lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XV w. nie wymieniają w stanie posiadania Bartosza z Dębna ani jego synów takich wsi, jak: Wola Sufczyńska, Dziekanów, Styrkowiec, które niegdyś trzymał i używał Bartosz. Potem, po latach, władał nimi Jakub, co wskazuje na to, że je raczej odzyskał, a nie odziedziczył. Z podziału majątkowego, którego dokonał Bartosz zapewne przed r. 1455, wiemy, że Jakub otrzymał wieś Dębno i folwark tej nazwy⁷, Piotr — najstarszy brat Jakuba — Wolę Dębińską, Perłę i Biadoliny⁸, a Jan — Sufczyn⁹. Wszystkie te wsie po śmierci ojca i braci odziedziczył Jakub, ale i tak była to zbyt mała fortuna, aby w oparciu o nią mógł liczyć na jakąś błyskotliwą karierę polityczną w państwie Kazimierza Jagiellończyka. Zdecydowały o niej bardziej inne momenty: przede wszystkim wykształcenie i zdolności samego Jakuba oraz fakt, że mógł je wykazać na królewskim dworze. Własne dobra ziemskie, a przede wszystkim bogaty ożenek z kasztelaną kaliską, Małgorzatą z Żernik, która mu wniosła w posagu 1120 florenów węgierskich¹⁰, były jednak punktem wyjścia do prowadzenia własnych dochodowych interesów. Jak się wydaje, ten znaczny posag w gotówce miał duże znaczenie dla dalszej gospodarczej działalności Dębińskiego. Nadto małżeństwo Małopolanina Dębińskiego z Wielkopolaną miało też swoje poli-

⁷ Archiwum m. Krakowa i woj. krakowskiego — Acta Terrestria Czchoviensis (Ter. Czchov.), 4, s. 22.

⁸ Tamże, s. 247.

⁹ Tamże, s. 115, 116.

¹⁰ „Generosa domina consors generosi domini Jacobi subpincerne Cracoviensis, heredis de Dambno, filia olim magnifici domini Petri castellani Calisiensis, heredis de Żyrniki (Żerniki) recognovit, quod mille centum et viginti florenos ungaricales [...] quos sibi tenetur [...]”. Tamże, s. 110, 115.

tyczne znaczenie i doszło do skutku na pewno z królewskiego poparcia, bo w r. 1451 młody rycerz ze świetnego co prawda rodu, ale z tej jego linii, która mocno zubożała, nie mógł zapewne jako właściciel wsi Dębno i folwarku starać się samodzielnie o rękę córki bogatego kaliskiego kasztelana. Tak więc zarówno kariera polityczna, sprawy osobiste i rozkwit fortuny Dębińskiego mają silny związek z jego służbą królewską, od której zostały ściśle uzależnione.

Najlepiej widać pozytywne rezultaty stałych kontaktów Jakuba z królem w rozwoju majątku Dębińskiego. Pożyczki udzielane królowi przynosiły największe zyski i były głównym źródłem dochodu Jakuba z Dębna. Dlatego zapewne, iż był to bardzo opłacalny interes, pożyczał Jakub królowi dużo, często i przez całe swoje dojrzałe życie.

W r. 1455 udzielił królowi pierwszej większej pożyczki — 250 grzywien i 20 florenów, które tenże zabezpieczył Jakubowi na dochodach miasta Wojnicz i wsi Łańcuch¹¹, a w rok potem wykupił cały Wojnicz, zastawiony u wdowy Anny z Biskupic, kasztelanowej małegojskiej, za 700 grzywien i posiadał go po licznych procesach z tą Anną z początkiem 1457 r.¹²

Były to pierwsze znane transakcje, chociaż z pewnością nie jedyne, mimo że w czasie trwania wojny pruskiej nie mógł Jakub zajmować się bardziej skutecznie działalnością gospodarczą, przebywając przy królu na Pomorzu. Zwrot w tym zakresie przyniósł rok 1460. Nagrodzony za siedmioletnie trudy wojenne 150 grzywami w dniu 18 listopada w Krakowie¹³, zostaje odwołany zupełnie z działań wojennych i przed 29 grudnia 1460 r. mianowany przez króla podskarbinem królewskim¹⁴. Wybór króla, który tak dobrze znał się na ludziach i umiał jak mało kto w naszych dziejach dobrać sobie współpracowników — był trafny. Kazimierz musiał zapewne dobrze obserwować rozwój gospodarki Jakuba, sposób dochodzenia do majątku, inaczej mówiąc Dębiński musiał być na tyle świetnym gospodarzem w swoich i trzymany w zastawach dobrach, że rokował nadzieje, iż będzie umiał dobrze i uczciwie gospodarować groszem państwowym, a przede wszystkim zdobywać go dla króla. Być może, że w tym charakterze dał się Jakub poznać w okresie wojny pruskiej, w czasie której mógł spełniać jakieś czynności skarbowe, związane może z dostawami dla wojska, intendenturą itp.; w każdym razie powierzenie Dębińskiemu podskarbiostwa było aktem

¹¹ Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie (AGAD). Metryka koronna 98, s. 54—55; AGAD, kop. 2, lustr. 7, s. 119.

¹² *Castr. Crac.*, 13, s. 24, 45, 73, 74, 339—400, 402, 456. — Na tę transakcję udzielił Jakubowi z Dębna 300 florenów węgierskich pożyczki Jan Długosz. Archiwum miasta Krakowa i województwa krakowskiego. *Acta Terrestria Cracoviensia* (Ter. Crac.), 15, s. 297; o dochody z młyna wojnickiego procesował się Dębiński także z Janem z Pniowa, doktorem dekretów, archidiakonem krakowskim i plebanem wojnickim. AGAD, Metryka koronna, XI, s. 321.

¹³ Tamże, s. 464.

¹⁴ Po raz pierwszy tytułował się podskarbinem — według dostępnych obecnie źródeł — 29 grudnia 1460 r., kiedy w sprawie długu 60 grzywien, które był winien Stanisławowi Młodziejowskiemu, stanął przed sądem grodzkim w Krakowie: „*Veniens generosus Jacobus de Dambno regni Poloniae thesaurarius et regie maiestatis subpincerna recognovit [...]*”. *Castr. Crac.*, 15, s. 311.

dużego zaufania doń ze strony Kazimierza Jagiellończyka i uznania wybitnych jego zdolności w tej dziedzinie.

Za poprzednika Jakuba na podskarbiostwie, Hinczy z Rogowa, były znane wypadki złej administracji dochodami państwowymi, psucia monety i uciekania się króla do drastycznych pociągnięć w rodzaju zabierania kosztowności kościelnych itd. Tego rodzaju zabiegi, przy równocześnie masowym zastawianiu królewsczyzn, mogły jedynie sporadycznie zaspokoić jakieś palące zapotrzebowanie, na dalszą zaś metę podkopywały skarb. Czasy podskarbiostwa Jakuba przynoszą stopniową stabilizację systemu monetarnego, zerwanie z psuciem monety¹⁵, jakkolwiek wiadomo, że stąd ciągnął król największe zyski.

Wydaje się prawdopodobne, że nominacja Jakuba z Dębna na podskarbiego koronnego była w ogóle związana z próbami naprawy stosunków monetarnych w Polsce i pozostaje także w związku ze znaną ostrą mową Jana Rytwińskiego, ogłoszoną 1 września 1459 r. na sejmie w Piotrkowie, w której wojewoda sandomierski dał ponury obraz finansów w królestwie¹⁶.

Praca na polu podskarbiostwa wiązała Jakuba ściśle także ze sferami bogatego mieszczaństwa. Na czoło w tych stosunkach Dębińskiego z mieszczanami wysuwają się zdecydowanie dwaj krakowscy finansisci: Walter Kensingier¹⁷, wielkorządca krakowski i Mikołaj Kreidler, celnik krakowski¹⁸. Poza tymi należy wymienić Morsztynów¹⁹ — ród żupników, a także opiekunów i pracowników mennicy królewskiej. Wszyscy oni pomagali właśnie Jakubowi zaopatrywać króla w środki pieniężne, werbować zaciężnych²⁰ itd.

Zaznaczywszy tylko w tym miejscu stosunki Dębińskiego z mieszczaństwem (czemu poświęcę więcej uwagi dalej), należy zaakcentować duży wpływ podskarbiostwa na rozwój własnego majątku Jakuba, który powiększał go niekonięcznie ze szkodą dla skarbu królewskiego, jak to często czynili dotąd i potem podskarbiowie. Urząd podskarbiego dał mu możliwość najkorzystniejszych lokat kapitału, wynikających z dokładnej znajomości potrzeb królewskich, a także przechwytywania w dzierżawę lub w zastaw najlepszych królewsczyzn, nie mówiąc już o dużej możliwości bardzo opłacalnych w dobie wojny dostaw wojskowych. Wydaje się, że właśnie w ten sposób wykorzystywał swoją pozycję w państwie.

Ale w rok po objęciu podskarbiostwa, może właśnie wskutek tego, otrzymuje Dębiński od króla nowe godności o dużym znaczeniu dla rozwoju jego majątku. W marcu 1462 r. widzimy go starostą bieckim i sądeckim oraz zapewne dzierżawcą dóbr wchodzących w uposażenie tych starostw. Zdaje się, że stało się to wskutek dużej pożyczki pieniężnej, wyłożonej na potrzeby

¹⁵ F. Piekosiński, *O monecie i stopie menniczej w Polsce w XIV i XV wieku*, Rozpr. PAU, Wyd. Filozof.-Hist., Kraków 1878, IX, s. 82 i n.; M. Gumowski, *Moneta złota w Polsce średniowiecznej*, Rozpr. PAU, Wyd. Filozof.-Hist., Kraków 1912, 55, s. 183—185.

¹⁶ J. Długosz, *Historia*, V, s. 294.

¹⁷ S. Krzyżanowski, *Rachunki wielkorządowe krakowskie*. Archiwum Komisji Historycznej, Kraków 1909—1913, IX, s. 461.

¹⁸ Tenże, *Morsztynowie*, Rocznik Krakowski 1898, I, s. 339—341.

¹⁹ S. Krzyżanowski, *Rachunki...*, jw., s. 493 (passim).

²⁰ S. Gawęda, *Udział finansowy Krakowa w wojnie trzynastoletniej*. Małopolskie Studia Historyczne, Roczn. II, 1959, z. 2—3, s. 30.

króla, o której niestety nie ma śladu w dostępnych nam źródłach, bo trudno przypuścić, by te bieckie i sądeckie tenuty otrzymał Jakub w okresie tak dużych finansowych trudności króla, jako „panis bene merentium”. Nadania te uzupełnione zostały ponadto starostwem przedeckim przed 24 stycznia 1463 r., krakowskim, które posiadał Dębiński 10 listopada 1463 r., następnie oświęcimskim przed r. 1465 i siewierskim przed r. 1472²¹. To ostatnie zawdzięczał dobrym stosunkom z papieżem, zadzierzgniętym w okresie obu legacji do Rzymu w r. 1469 i 1471, i z krakowską kapitułą, której przewodził biskup Jan Rzeszowski. Starostwo powierzono Jakubowi, jak się zdaje głównie ze względu na siły zbrojne, którymi dysponował jako starosta krakowski generalny dla obrony terenów księstwa siewierskiego czy to przed bandami rabusiów, czy przed zapędami wojsk Korwina i jego śląskich adherentów.

Nominacje te są także dowodem na to, że Dębiński zmonopolizował niemal całą władzę cywilną na terenach Małopolski zachodniej i skrawkach Śląska. Nie ulega kwestii, że to dawało mu wprost wyjątkowe możliwości powiększenia własnej fortuny różnymi sposobami, począwszy od pożyczek, udzielanych królowi i osobom prywatnym, a dającym mu w zastaw bogate królewszczyzny i dobra prywatne, poprzez wykup ceł, najrozmaitszych czynszów od miast i pojedynczych osób, a skończywszy na dochodach płynących z tytułu piastowania szeregu godności publicznych²².

Przyjrzyjmy się tym sprawom bliżej, o ile pozwalają na to źródła, i w chronologicznym ujęciu.

Z udziałem w wojnie 13-letniej związane jest ściśle nadanie Jakubowi przez króla, prawdopodobnie w r. 1460, miasta Wałcza z okolicznymi dobrami. Być może była to nagroda za walki, które prowadził Dębiński o Wałcz, jako „dux exercitus regni” w lecie 1460 r.²³. Dobra te ustąpił w r. 1462 Andrzejowi z Grodziny (de Grodzina) z możliwością wykupu²⁴.

Jako podskarbi korzystał Jakub z zaopatrzenia stołu królewskiego. Jak

²¹ Jako „Przedeczensis capitaneus” występuje w dokumencie wystawionym 24 stycznia 1463 r. na sejmie w Piotrkowie, gdzie „Jacobus de Dambno thesaurario datur facultas edificandi domum in area prope Portam Casimiriensem super fluvium Rudawa...” Teki Naruszewicza (Muzeum Czartoryskich w Krakowie), XIX, s. 821—824; starostą krakowskim został, jak o tym świadczy zapiska z księgi sądu grodzkiego, z początkiem listopada 1463 r., bo 10 listopada tego roku „Incipiuntur acta magnifici domini Jacobi de Dambno, regni Polonie thesaurarii et capitanei Cracoviensis”. *Castr. Crac.*, 17, s. 1; oświęcimskim zaś tytułuje się 25 maja 1465 r., lecz starostwo, zdaje się, posiadał nieco wcześniej. *Arch. m. Krakowa...*, *Castr. Oswiec.*, 56, s. 83—84; jako starosta siewierski brał udział w posiedzeniu sądu, zwołanego 15 maja 1472 r. przez Jana Rzeszowskiego, biskupa krakowskiego. *Archiwum Ks.-Metrop. w Krakowie. Acta administrativa et episcopalia*, III, s. 71.

²² Por. W. Pałucki, *Studia nad uposażeniem urzędników ziemskich w Koronie do schyłku XVI wieku*, Warszawa 1962, s. 35—61; 119—178.

²³ J. Długosz, *Historia*, V, s. 307.

²⁴ „...fortalicium nostrum Wałcz cum oppido et villis ad ipsum spectantibus de voluntate et consensu speciali magnifici domini Jacobi de Dambno regni Polonie thesaurarii [...] cui prefatum fortalicium [...] donatum [...]” — zostały oddane przez króla Andrzejowi z Grodziny. *Metr. kor.*, XI, 548—549.

wynika z rachunków wielkorządcy krakowskiego²⁵, otrzymywał od r. 1461 mięso, piwo proszowskie i inne produkty na dość pokaźną ilość grzywien²⁶.

Nie wiadomo, czy otrzymawszy w dzierżawę starostwa bieckie i sądeckie posiadał Dębiński wszystkie dobra doń należące. Wydaje się raczej że nie, bowiem znany wypadek wykupywania przez Jakuba z rąk prywatnych wsi, należących do dóbr starostwa bieckiego, zastawionych przedtem przez króla²⁷.

W Sączu w r. 1464 trzymał Jakub w dzierżawie także młyny²⁸, które wraz z dzierżawą innych dóbr, a właściwie całości królewskiej na tym terenie, dzierżył niemal do końca życia²⁹.

W r. 1465 stara się Jakub o burgrabstwo krakowskie dla głębszego jeszcze wglądu w sprawy miejskie Krakowa, nie bez widoków na osobiste korzyści materialne. Właśnie 18 czerwca Bodzanta z Siedlec, całkowicie niemal zadłużony u Jakuba z Dębna³⁰, sprzedał mu burgrabstwo za 12 grzywien rocznie³¹, które miał otrzymywać dożywotnio. Niemniej urzędu tego w końcu Jakub nie posiadał. Przeszkodził temu król. Burgrabią krakowskim został na tych samych warunkach Mikołaj z Szydłowca, wicestarosta krakowski³². Dwa lata później jednak znowu Jakub zakupił burgrabstwo krakowskie od Prandoty z Konina za 100 grzywien i 12 bałwanów soli czystej³³, co dowodzi, jak bardzo zależało Jakubowi na tej godności. I tym razem

²⁵ S. Krzyżanowski, *Rachunki...*, jw., s. 469—495.

²⁶ Tamże, nr 8, 12, 16, 20, 24 i in.

²⁷ 24 września 1477 r. za zgodą króla wykupił Dębiński z rąk Jana Staszковского, burgrabiego sławkowskiego, wsie Ziemi Bieckiej: Binarową, Siepietnicę, Li-buszę, Skołaszyn i Kryg za 880 grz. Ter. Crac., 372, s. 675.

²⁸ Akta Grodzkie i Ziemskie, (AGZ), IX, s. 92.

²⁹ *Matricularum Regni Poloniae Summaria*, ed. Th. Wierzbowski, Warszawa 1905, I, nr 1500, 4008; Teki Narusz., XXII, s. 436; rkps Biblioteki Kórnickiej, nr 203, s. 124.

³⁰ Ter. Crac., 17, s. 332; *Starodawne Prawa Polskiego Pomniki* (SPPP), wyd. J. Z. Helcel, Kraków 1870, II, nr 3790.

³¹ Castr. Crac., 17, s. 629.

³² „Generosus Nicolaus de Schidlowyecz vicecapitaneus Cracoviensis duodecim marcas [...] devidendo eadem licet Quatuortempora anni per tres marcas nobilibus Bodzantho quondam de Syedlec et Margarethe consorti ipsius legittime, infra hinc ad tempora dumtaxat vite ipsorum soluturum se obligavit et inscripsit occasione condensationis vocis et litere regie maiestatis ad burgrabiatum castri Cracoviensis spectantis, quod officium burgrabiatus magnificus dominus Jacobus de Dambno regni Polonie thesaurarius et capitaneus Cracoviensis sibi expedire debuit et expedit racione bonorum hereditariorum ipsius Bodzanthae et fortalicii Szedlec: quam vocem et ius suum ad burgrabiatum ipse Bodzantha ipsi Nicolao Schidlowyeczky conscendit et resignavit”. Castr. Crac., 17, s. 841.

³³ „Veniens Prandotha de Konin burgrabiatus Castris Cracoviensis burgrabiatum seu officium burgrabiatus Castris Crac. magnifico domino Jacobo de Dambno regni Polonie thesaurario et capitaneo Crac. pro centum marcis et duodecim bannis salis mercatorum alias „kupyeczke” vendidit et in perpetuum resignavit [...] illa addita condicione quod in proximo adventu serenissimi regis Cracoviam tam ipse dominus Jacobus de Dambno quam ipse Prandotha de Konin debent sub ducentis marcis vadii pariter instare pro consensu sue maiestatis impetrando super talem vendicionem et condensationem burgrabiatus”. Castr. Crac., 18, s. 232—233.

jednak, zdaje się, starania były daremne. Transakcji tej nie potwierdził król³⁴, obawiając się być może nadmiernego wzrostu wpływu Jakuba na sprawy miejskie Krakowa. Nie ulega wątpliwości, że w tych zabiegach miał Jakub jakiś ekonomiczny cel.

Równocześnie w tym okresie uzyskał Dębiński dobra w starostwie oświęcimskim, być może także od razu wraz z godnością starosty oświęcimskiego. W każdym razie wiadomo, że do r. 1468 trzymał w zastawie tamtejsze królewszczyzny: Osiek i Brzeszcze³⁵. Nie bez znaczenia dla finansów Jakuba był zapis królewski 100 grzywien rocznie dożywotnio na żupach bocheńskich i wielickich za usługi oddane królowi na polu dyplomacji i rządów wewnętrznych³⁶. Był to stały dochód w gotówce.

Obok dzierżawy Biecza i Sącza w styczniu 1475 r. widzimy go dzierżawcą Kęt³⁷, zapewne także z okolicznymi dobrami, należącymi w całości do starostwa oświęcimskiego³⁸. Niestety z braku źródeł nie da się więcej powiedzieć na ten temat. Z kolei w połowie r. 1478 nabył w dzierżawę dobra Krasnystaw za 3200 flor. węg., zastawione przez króla u Zygmunta Hryczki z Pomorzana. Dobra te wraz z okolicą zamienił mu król po rebelii Komorowskiego na posiadłości tegoż w Żywcu i okolicy oraz w Barwałdzie z przyległościami: wójtostwem w Wadowicach i lasami zwanymi Ochadza, na tych samych warunkach jak Krasnystaw³⁹. Tak więc przybyła czwarta dzierżawa — żywiecka. Liczbę tych tenut dopełnia dzierżawa Olkusza wraz z kopalniami ołowiu. Jako dzierżawca olkuski, od lat jedyny przedstawiciel stanu rycerskiego w tym charakterze, była to bowiem domena wpływów krakowskiego mieszczaństwa⁴⁰, występuje w źródłach w r. 1484⁴¹, ale jego kontakty z Olkuszem sięgają co najmniej r. 1466, kiedy nadał temu miastu specjalny dokument, nakazujący przestrzeganie przywileju Jagielly nada-

³⁴ Nie znalazłem w źródłach nigdzie potwierdzenia przez króla tej godności, jak również Dębiński nigdy nie używał tytułu burgrabiego zamku krakowskiego. Wydaje się, że na pewno, podobnie jak w r. 1465, Kazimierz Jagiellończyk nie zgodził się na przejście burgrabstwa w ręce starosty krakowskiego.

³⁵ 2 czerwca 1468 r. miał je wykupić za zgodą króla z rąk Jakuba z Dębna Mikołaj Duhowicz. Do transakcji zdaje się jednak nie doszło, a przynajmniej co do Osieka, bo 13 czerwca dał król „consensus exemendi villam Oszijek de manibus magnifici Jacobi de Dambno, thesaurarii regni Polonie, Cracoviensis et Oszwanczimensis capitanei, nobili Johanni Schaschowski [...]” Teki Nar., XX, 347, 353.

³⁶ Za zasługi w okresie wojny pruskiej — 50 flor., za pracę na polu dyplomacji — „in curia Romana”, gdzie był dwa razy, w Czechach, Niemczech i na dworze królewskim — ciąglą i nie przerwana — dalsze 50 flor. Miał je wypłacać, po 25 flor. co kwartał, żupnik królewski Grzegorz z Lubrańca. Metr. kor., XII, s. 85.

³⁷ Acta episcop. Crac., III, s. 100.

³⁸ AGAD. Metr. kor., XIV, s. 16.

³⁹ Tamże, XII, s. 22.

⁴⁰ K. Pieradzka, *Przedsiębiorstwa kopalniane mieszczań w Olkuszku od XV do początku XVII wieku*, Zesz. Nauk. UJ, Kraków 1958, Seria 3, s. 46.

⁴¹ „Magnificus dominus Jacobus de Dambno [enutarius] dicti civitati Ilkusz” [w r. 1484]. Acta episcop. Crac., III, s. 274; „...ex decreto magnifico domino Jacobo de Dambno castellano Cracoviensi et factore regis et dicti oppidi Ilkusch tenutario...” [w r. 1487]. Tamże, s. 367.

nego niegdyś mieszczanom olkuskim⁴². Niemniej trudno z rokiem 1466 wiązać zainteresowania Jakuba kopalniami olkuskiemi; te należy odnieść prawdopodobnie do lat siedemdziesiątych XV w.

Niewątpliwie dzierżawy te otrzymał Jakub za pożyczone królowi olbrzymie sumy gotówki. Zapiski w księdze skarbowej z lat 1484—1488 rzucają nieco światła na długi króla zaciągnięte u Jakuba⁴³, spłacane mu w gotówce i naturze przez żupników i poborców królewskich. W zachowanej jedynej takiej księdze z tych lat czytamy, że 18 lutego 1484 r. otrzymał Jakub od żupnika Lubrańskiego 60 flor. węg., które pożyczył niegdyś królowi na zakup koni w związku z wyprawą na Węgry pod dowództwem Pawła Jasińskiego⁴⁴, a 7 grudnia tego roku poborca królewski na zamku krakowskim wydał Dębińskiemu 100 miar pszenicy⁴⁵; znów 19 grudnia otrzymał Jakub 100 grzywien zapisanych na podatku 2 gr w Ziemi Sieradzkiej⁴⁶. Z kolei w styczniu 1485 r. otrzymał od żupnika Lubrańskiego dalsze 200 grzywien i od żupnika Arnolda Thedaldi 50 flor.⁴⁷

W tymże roku we wrześniu pożyczył Jakub królowi znowu 1450 flor. węg. na zaciężnych przeciw Turkom, które Kazimierz Jagiellończyk zapisał mu na Sieradzu, Szadku i Warcie⁴⁸. Niemniej następują dalsze zwroty sum pożyczonych dawniej przez króla od Jakuba: w październiku 1485 r. otrzymał Dębiński 200 grzywien z rąk starosty sieradzkiego Dzierśława z Bielan i 100 grzywien Sycygniewskiego⁴⁹. W styczniu 1487 r. znów — podaje metryka koronna — 3200 flor. długu króla w stosunku do Jakuba zapisanych na Sieradzu, Szadku i Warcie⁵⁰. Nastąpiło więc uzupełnienie pożyczki, zaciągniętej w r. 1485 w wysokości 1450 flor., do sumy 3200 flor. węg. Tę ostatnią sumę zobowiązał się potem król zwrócić Jakubowi na krakowskim ratuszu, zastawiając Sieradz, Szadek i Wartę Wojciechowi z Dobrzelina, staroście sieradzkiemu; Jakub otrzymał wskutek tego 150 grzywien odszkodowania⁵¹. W maju 1487 r. z kolei król znowu pożycza u Jakuba 749 flor.

⁴² *Castr. Crac.*, 17, s. 900—903.

⁴³ *Liber quitantiarum regi Cazimiri a 1484 ad 1488. Teki Pawińskiego*, II, Warszawa 1897.

⁴⁴ Tamże, s. 9.

⁴⁵ Tamże, s. 14.

⁴⁶ Tamże, s. 15.

⁴⁷ Tamże, s. 25.

⁴⁸ Zapisu tego na rzecz Dębińskiego dokonał król 18 września 1485 r. podczas wyprawy pod Kołomyję. *Matric. RP Summ.*, I, 1800. „Anno sequenti M^oCCC sexto [!] serenissimus dominus Kazimirus rex Polonie cum gentibus in terras Russie woyewode Stephano Moldawie auxilium contra Turcum facturus [processit]. Qui woyewoda homagium regie maiestati prestitit [...]”. *Castr. Crac.*, 22, s. 245. Jakub z Dębna brał udział w tej wyprawie, a 8 września podczas uroczystości homagialnej pod Kołomyją, jako pierwszy senator świecki Korony, spełniał czynności ceremonialne. „Jacobus de Dambno castellanus et capitaneus Cracoviensis, qui regi sacrum imponebat dirigebatque diadema [...]”. *Statuta, prawa y constitucie koronne łacińskie y polskie*, spisane, sporządzone i wydane przez J. Januszowskiego, Kraków 1600, s. 1005; *Volumina legum*, Petersburg 1859, I, s. 110.

⁴⁹ *Liber quitantiarum...*, jw., s. 63, 64.

⁵⁰ *Metr. kor.*, XIV, s. 189.

⁵¹ *Matric. RP Summ.*, I, nr 1853.

i 15^{1/2} grzywien⁵². Ale i w tym roku księga skarbowa podaje zwroty dawnych długów królewskich na rzecz Jakuba. Od czerwca do października 1487 r. żupnik Lubrański wypłacił Jakubowi 300 flor.⁵³, a Piotr Sיעiemński, poborca krakowski 100 miar pszenicy⁵⁴.

W ostatnich trzech latach życia Jakuba stwierdzamy dalsze transakcje z królem. Posiadł on w ich wyniku, w bliżej nie dających się ustalić okolicznościach, pojedyncze wsie królewskie: Dąbrowicę (Dambrowicza)⁵⁵, Leszczyny, Królówkę, Cichówkę⁵⁶. 25 stycznia 1489 r. nadał mu król dom w rynku Nowego Sącza i folwark w Gołąbkowicach⁵⁷. Następnie otrzymał bogate Jadowniki i Maszkienice, na których król zapisał mu 3200 flor. węg.⁵⁸ — zapewne te same, które zobowiązywał się niegdyś zwrócić na ratuszu krakowskim.

Dane powyższe, dotyczące pożyczek udzielanych przez Jakuba królowi i odwrotnie — zastawów i dzierżaw dóbr królewskich, które za gotówkę i służbę państwową otrzymał Jakub, na pewno nie są pełne. Znamy na przykład więcej dóbr królewskich zastawionych u Dębińskiego niż kwot dawanych królowi, które by mogły je zrównoważyć. Niestety tych luk nie da się zapewne w całości już uzupełnić z powodu braku materiału źródłowego. Niemniej i to, czym w tym względzie dysponujemy, dowodzi obrotów wielkimi sumami, w związku z pożyczkami udzielanymi królowi.

Niemniej imponujące są prywatne zastawy dóbr Jakuba. Rejestr ich otwiera nabycie za 700 grzywien obronnego zamku w Siedlcach z prawem wykupu dóbr do niego należących i wsi Pogoni 24 kwietnia 1465 r.⁵⁹ 6 czerwca tegoż roku wykupuje Jakub za 2325 flor. węg. dobra Bartosza z Ogrodzieńca, zastawione u braci Pawła i Przeclawa z Dmoszyc: Ogrodzieniec i Włodowice z przyległościami oraz wsie: Rudniki, Parkoszowice, Górę, Nadolice, Podleszany, Małe Rudniki i Radolany. Ponadto uzyskał zgodę tego Bartosza na wykupno innych jeszcze zastawionych jego dóbr: Kudkowic, Wiesiołki, Wysokiej, Niechowic i Kluczy⁶⁰. Całość tych włości miał Jakub

⁵² Tamże, nr 1875.

⁵³ *Liber quitantiarum...*, jw., s. 154, 165, 179.

⁵⁴ Tamże, s. 175.

⁵⁵ *Matric. RP Summ.*, I, nr 1851, 1852.

⁵⁶ Tamże, nr 1903.

⁵⁷ Tamże, nr 1970.

⁵⁸ Tamże, nr 1893.

⁵⁹ „Bodantha de Sedlyecz ffortalicium alias thwyerdz dictum Szedlyecz suum [...] in septingentis marcis pecuniarum monete Cracoviensis [...] magnifico domino Jacobo de Dambno thesaurario regni Polonie et capitaneo Cracoviensi in totum obligavit et iam coram iudicio realem intromissionem dedit [...]. Item idem Bodantha omnimodam potestatem sibi domino Jacobo dedit et dat ad exemptionem bona hereditaria seu villas per ipsum Bodzantham obligatas, videlicet Szyedlec et Pogonya...”. *Ter. Crac.*, 17, s. 332; *SPPP*, II, nr 3790.

⁶⁰ „Veniens personaliter Barthossius de Ogrodzenyecz recognovit quod castrum Ogrodzenyecz cum bonis hereditariis et Wlodowycze pariter hereditatibus seu villis dictis Rudnyky, Parkoschowycze, Gora, Nadolycze, Podlyschany, Parva Rudnyky et Radolany consensit et consentit super dicta bona et castrum exemere magnifico domino Jacobo de Dambno thesaurario RP et capitaneo Cracoviensi ipsa bona et castrum in obligacione sunt aput generosos Przeczlaum et Paulum germanos de

trzymać do pełnego wykupu, który zresztą nigdy nie nastąpił. Zastawił je więc najpierw Andrzejowi Siodkowskiemu (Szyodkowski) za 1500 flor. weg.⁶¹, następnie w okresie wyjazdu do Rzymu w r. 1469 Andrzejowi z Szydłowca za 1775 flor. weg.⁶², a wreszcie sprzedał związanym z sobą interesami mieszczanom krakowskim, braciom Piotrowi i Imbramowi Salomonowiczom⁶³, którzy służyli Jakubowi często gotówką i mieli, podobnie jak on, udziały w kopalniach olkuskich⁶⁴. Nabyli niedługo po r. 1470 szlachectwo, być może również za poparciem Jakuba.

W r. 1470 nabył Jakub czynsz 13 grzywien we wsiach starostwa oświęcimskiego: Osiek i Brzeszcze od ołtarzysty Stanisława Gliwicza⁶⁵; 3 kwietnia 1473 r. kupił sołectwo w Binarowej, w Ziemi Bieckiej, od Mściwoja z Pierszyc (de Pysrzyce) ze 330 grzywien, które w tym dniu, bez zarobku tym razem, sprzedał radzie miejskiej w Bieczu na rzecz szpitala ubogich⁶⁶; w r. 1478 wydzierżawił w Kościelnikach, włości Mikołaja Zakrzewskiego i Abrahama Białaczowskiego, teren pod staw rybny, który zbudował nowocześnie i używał do końca życia⁶⁷. 24 listopada 1481 r. posiadał Brodnicę z zamkiem, utrzymaną dotąd w zastawie przez Franciszka Gliwicza, mieszczanina krakowskiego⁶⁸. 21 kwietnia wskutek niewywiązania się z poręki sądowej otrzymał Jakub po dwa łany i dwóch kmieci od Mikołaja Wierzynka ze Śledziejowic, Mikołaja z Krajowic i Jana Dąbskiego z Lubartowa we wsiach: Brzegu Pleszowskim, Krajowicach i Zabawie⁶⁹. 19 marca 1483 r. kupił na własność połowę bogatej wsi Biskupice niedaleko Dębna za 1200 grzywien od Anny i Jana Wojnarowskich⁷⁰; znów 28 lipca 1487 r. posiadał

Dmoszycy in duabus milibus et tricentis cum viginti quinque florenis Hungaricalibus". 6 czerwca Dębiński przejął już te dobra od Przeclawa i Pawła z Dmoszyc, a na wykup reszty dóbr należących do Ogrodzieńca otrzymał pełnomocnictwo od Bartosza z Ogrodzieńca. Ter. Crac., 152, s. 96—98. Tamże, 18, s. 83.

⁶¹ Tamże, 17, s. 493.

⁶² „Magnificus dominus Jacobus de Dambno recedendo a districtu Leloviensi, cancellarius regni Polonie et capitaneus Cracoviensi recognovit, quia a nobili Andree Szydłowski quadringentos XXV florenos Hungaricales [...] in mutuum recepit. Quos quidem quadringentos XXV florenos prefatus dominus Jacobus eidem Andree ad summam mille quingentorum et quinquaginta florenorum, in quibus sibi casttrum Ogrodzenez cum oppidis et Vadowicze et villis ad eum spectantibus inscripsit et obligavit [...], ascribit [...]”. SPPP, II, nr 3955.

⁶³ Castr. Crac., 19, s. 230.

⁶⁴ Kodeks Małopolski, t. V (w maszynopisie Zakładu Dokumentacji PAN w Krakowie).

⁶⁵ Ter. Crac., 18, s. 38.

⁶⁶ Archiwum m. Krakowa i woj. Krakowskiego (Zbiory na Wawelu). Acta Castrensia Biecensia, 3, s. 639—640.

⁶⁷ Castr. Crac., 20, s. 750; Ter. Crac., 18, s. 380.

⁶⁸ Archiwum m. Krakowa i woj. krakowskiego, Acta Consularia Cracoviensia, 429, s. 724. Franciszek Gliwicz, mieszczanin krakowski, nabył starostwo brodnickie i wobromskie oraz uzyskał szlachectwo (herb Stary Koń). Na Brodnicy miał zapisane 4.180 flor. Umarł w r. 1484. *Cracovia artificum (1300—1500)*, wyd. J. Ptaśnik, Kraków 1917, IV, nr 1028, przyp. 28; AGAD, oryg. nr 905.

⁶⁹ Castr. Crac., 21, s. 566, 576—578.

⁷⁰ Tamże, s. 776—778.

wieś Sąspów w zastaw za 150 flor. węg. od mieszczan olkuskich — Mikołaja i Brygidy⁷¹. 2 stycznia 1488 r. otrzymał w zastaw część wsi Goleniowy w pow. lelowskim za 100 grzywien od Stefana z Zawady⁷². Ponadto posiadał w zastawie wieś Maleszyce, włość Szczekockich⁷³, Rajsko, którą oddał w dożywocie Mikołajowi de Dubowicz⁷⁴, sołectwo w Pobiedniku, którego używanie potwierdził mu jeszcze papież Paweł II w okresie pobytu Jakuba w Rzymie, ponieważ wyrwał je, jako własność klasztoru zwierzynieckiego, z rąk gwałtowników⁷⁵. Dobrym stosunkom z kurią rzymską i kapitułą krakowską zawdzięczał także starostwo siewierskie.

Zadłużeni u Jakuba z Dębna byli — bliżej nie określony szlachcic Jasiński (Paweł?) na 1000 flor. węg., zabezpieczonych na wsi Rubieszów⁷⁶, Żegota Trepka z Obrazowa na 220 flor. węg.⁷⁷, bratankowie Jakuba ze Szczekocin: Albert, Jakub i Michał na wiele setek florenów, skoro ustępują Jakubowi z Dębna całość swych dóbr, które tenże wykupił z zastawów⁷⁸, Dominik z Kazanowa na 820 grzywien⁷⁹ itd.

Dużą rolę w przeprowadzanych przez Jakuba transakcjach handlowych i operacjach finansowych odegrały kapitały jego drugiej żony, Agnieszki z Bnina. Rozporządzała ona dużymi dobrami w Wielkopolsce. Były to wsie: Nidom (Nydom), Czaple, Tulcze, Runowo, Wojaczewo, Poleszukowo⁸⁰. 8 grudnia 1486 r. wszystkie te włości, oprócz Poleszukowa, niewątpliwie pod wpływem Jakuba z Dębna, któremu zależało na gotówce, sprzedała Agnieszka Urielowi z Górki, biskupowi poznańskiemu za 1/4 wsi Mędrakowo i 2400 flor. węg.⁸¹. Trzymała w zastawie, a potem oddała mężowi liczne wsie i karczmy na Pogórzu: Jabłkowice, Januszkowice, Wronowice, Gruszkowice, Białą, Zawadę, Rozdziel, Łączycę (Lanczicze), Czesławice⁸². 25 stycznia 1487 r. nabyła w Sądeckim wsie królewskie: Dzierżawiny i Borową⁸³, a 2 kwietnia tego roku kupiła od męża za 3500 flor. węg. wsie Złotą i Biskupice⁸⁴. Kapitałami żony w ten czy inny sposób musiał dysponować Jakub. Już powyższe dane świadczą o dużym ich zaangażowaniu w interesy handlowe, których motorem mógł być niewątpliwie tylko Jakub.

Być może w związku z tym pozostaje zapis na rzecz Agnieszki z Bnina 3200 flor. węg. na królewskich: Jadownikach i Maszkienicach oraz

⁷¹ Tamże, 22, s. 716.

⁷² Tamże, s. 832.

⁷³ Tamże, s. 835.

⁷⁴ Kodeks Małopolski, V.

⁷⁵ *Vetera Monumenta Poloniae et Lithuaniae...*, ed. A. Theiner, Romae 1860, II, s. 168, nr 207.

⁷⁶ *Matric. RP Summ.*, I, nr 1473.

⁷⁷ *Castr. Crac.*, 20, s. 497.

⁷⁸ Tamże, 23, s. 91.

⁷⁹ Tamże, 17, s. 338.

⁸⁰ *Matric. RP Summ.*, I, nr 1549, 1823.

⁸¹ Tamże.

⁸² *Castr. Crac.*, 22, s. 319—322.

⁸³ *Matric. RP Summ.*, I, nr 1893.

⁸⁴ *Ter. Czchov.*, 5, s. 117—119.

7000 flor. węg. na wsiach rodowych: Złotej i Biskupicach, którego dokonał Jakub we wrześniu 1487 r.⁸⁵.

Obraz zabiegów gospodarczych Jakuba z Dębna wokół powiększenia własnej fortuny byłby jednak bardzo niepełny, gdyby nie uwzględnić jego stosunków z mieszczaństwem i żywego zainteresowania się zagadnieniami przemysłu wydobywczego, jako nowej dziedziny lokaty kapitałów.

Źródła dotyczące tej problematyki są jednak bardzo szczupłe i lakoniczne, ale i te, którymi dysponujemy⁸⁶, wystarczą, by wskazać na liczne związki Jakuba z młodą krakowską burżuazją, przemysłowcami olkuskimi, kupcami Wrocławia czy nawet dalekiej Norymbergi. I tutaj należy zaznaczyć, że kontakty przedstawiciela stanu rycerskiego z kupiectwem nie są charakterystyczne tylko dla Jakuba. Powiązania z bogatym patrycjatem krakowskim miało ówczesne możnowładztwo polskie bardzo szerokie. Mażeństwa synów rycerskich z bogatymi mieszczkami, głównie zawierane dla posagu, nikogo wtedy jeszcze nie razią. W okresie, który nas interesuje, córka mieszczanina z Krakowa, Barbara Rockemberg, została nawet księżną śląską⁸⁷, a inne patrycjuszowskie córki zostały żonami — Jana Lanckorońskiego, Stanisława Wątróbki ze Strzelc, Leliwity Melsztyńskiego, Andrzeja Tęczyńskiego, Hieronima z Kurozwek⁸⁸ i wielu innych wielmożów o dużym znaczeniu w czasach Jakuba z Dębna. Były to jednak kontakty z mieszczaństwem oparte głównie na węzłach pokrewieństwa, mające o tyle charakter ekonomiczny, o ile chodziło o posagi i spadki.

Jakub z Dębna jest przykładem innych związków z krakowskim mieszczaństwem. Nie ożenił się z mieszczką, nie miał wśród mieszczan krewnych. Jego kontakty z finansistami Krakowa czy przedsiębiorcami Olkusza mają wybitnie charakter współpracy ekonomicznej, świadczenia sobie wzajemnie usług i ułatwiania rozmaitych transakcji. Jakub odbiega od tych przedstawicieli swego stanu, którzy nawet trudnili się interesami finansowymi i handlowymi, przede wszystkim tym, że sam jako przemysłowiec i finansista nie prowadził interesów sporadycznie i przypadkowo, lecz realizował z góry przyjęty plan. Jakość tych transakcji zdradza oderwanie się od tradycyjnych metod dorabiania się majątku wskutek nabywania na własność posiadłości ziemskich przez przedstawicieli rycerstwa. Jakuba obchodziła ziemia nie jako obiekt bogactwa nabyty na własność sam w sobie. Ziemię traktował jako źródło czynszów dzierżawnych lub źródło kapitału procentowego od wyłożonych sum na rzecz jej właściciela. Właśnie dlatego zapewne w zasadzie nie nabywał ziemi na własność, ale brał ją w dzierżawę lub zastaw. W jednym i drugim wypadku przechwytywał dochody z tych ziem w postaci czynszu. Poza tym różnił się jeszcze od przedstawicieli swej klasy tym, że na szeroką skalę prowadził interesy o charakterze prekapitalistycznym, jako dzierżawca kopalń, inicjator i propagator szerszych poszukiwań bogactw mineralnych w Polsce.

⁸⁵ Metr. kor., XIV, s. 229.

⁸⁶ Główny zrąb materiału tego zagadnienia mieszczą w sobie *Acta Consularia*, *Scabinalia*, *Advocatalia Cracoviensia* i *Liber perceptorum et expositorum*, znajdujące się w Archiwum m. Krakowa i woj. krakowskiego.

⁸⁷ S. Krzyżanowski, *Morsztynowie*, jw., s. 338.

⁸⁸ Szczegóły u J. Ptaśnika, *Studia nad patrycjatem krakowskim*. Rocznik Krakowski, XVI, s. 4—5.

Z problematyką miejską zetknął się Jakub z Dębna bliżej — i odtąd na stałe — w r. 1463 w związku z głośną sprawą, związaną z zabójstwem Andrzeja Tęczyńskiego⁸⁹ i żądaniem od miasta Krakowa olbrzymiego odszkodowania przez krewnych zabitego, w której to sprawie skutecznie pośredniczył pomiędzy obiema stronami razem z Dzierławem Rytwiańskim. Zasadnicze znaczenie dla stosunków Jakuba z krakowskim mieszczaństwem miało objęcie przez niego 10 listopada 1463 r. urzędu starosty generalnego krakowskiego. Miasto widziało w nim odtąd bezpośredniego przedstawiciela władzy królewskiej, od którego zależały rozmaite ważne dla miasta Krakowa decyzje, człowieka, który będąc królewskim zaufanym i ulubieńcem, mógł pomóc miastu jako pośrednik w stosunkach Krakowa z królem. Poza tym zastępując króla w ciągu ostatnich lat wojny pruskiej i częstych jego wyjazdów na Litwę był człowiekiem, od którego zależało bezpieczeństwo w miastach i na drogach Małopolski. Właśnie 3 kwietnia 1464 r. zlikwidował w Krakowie pogrom antyżydowski, spowodowany przez sfanatyzowany element krzyżowców, udających się na Spisz, do Węgier i dalej przeciw Turkom⁹⁰. W tymże roku interweniował także w interesie Sącza i Krakowa przeciw omijaniu tych miast przez kupców jadących do Polski z Węgier i z powrotem przez Sanok i Krosno⁹¹. Rozsądzał dziesiątki spraw, sporów miasta Krakowa z feudałami świeckimi i klasztorami, przy czym najczęściej popierał stronę miejską⁹². Od niego zależały zezwolenia na najrozmaitsze transakcje mieszczań z obcymi kupcami, jego ludzie ścigali amatorów nielegalnego handlu⁹³ itd.

Nie ulega wątpliwości, że miasto Kraków było zainteresowane w nawiązaniu dobrych stosunków z Dębińskim. Obie strony mogły stąd ciągnąć wielkie korzyści. Niestety brak materiałów źródłowych nie pozwala obszerniej wyświetlić tych spraw. Z zachowanej⁹⁴, szkoda że jedynej, księgi dochodów i wydatków miasta Krakowa z r. 1481 wynika, że miasto dawało Jakubowi podarunki: 18 łokci adamaszku w cenie po 2 flor. za łokieć, kamień pieprzu, innym razem 6 flor. węg. opłaty za jakąś przysługę⁹⁵. Da się stwierdzić poselstwa w sprawach miejskich do Dębna, rezydencji Jakuba⁹⁶, itd. Bez wątpienia tych podarunków i sum pieniędzy za zgodę lub przyknięcie oczu na przeprowadzenie różnych interesów musiało być więcej i stąd także na pewno płynęły niemałe dochody do szkatuły Jakuba.

Z racji podskarbiostwa, a przede wszystkim starostwa krakowskiego, Jakub w r. 1463 osiedlił się na stałe w Krakowie. Zabiegi w tym kierunku widać jeszcze w r. 1461 w związku z nabyciem przez Jakuba terenu pod budowę domu pod zamkiem krakowskim, za miejskimi murami, od Jana

⁸⁹ J. Długosz, *Historia*, V, s. 369; SPPP, II, 3706; *Kodeks dyplomatyczny m. Krakowa 1257—1506*, wyd. F. Piekosiński, Kraków 1879, s. 244, 687; F. Papée, *Studia i szkice z czasów Kazimierza Jagiellończyka*, Warszawa 1907, s. 25.

⁹⁰ J. Długosz, *Historia*, V, s. 387.

⁹¹ Archiwum m. Krakowa i woj. krakowskiego, rkps nr 1448, s. 208.

⁹² Spór miasta Krakowa z klasztorem na Zwierzyńcu. *Castr. Crac.*, 21, s. 197, 219, 242 i nast.

⁹³ Tamże, 19, s. 736.

⁹⁴ *Liber perceptorum et expositorum* (w Arch. m. Krakowa...).

⁹⁵ Tamże, s. 28—31.

⁹⁶ Tamże.

Wilczka z Boczowa⁹⁷. Do placu tego 19 lipca 1463 r. dołączył inny, leżący obok, nad rzeką Rudawą, przy ścieżce wiodącej od bramy miejskiej do zamku krakowskiego pod Kurzą Stopką, zakupiony u Grota z Ostrowa, dzierżawcy kazimierskiego i podkomorzego lubelskiego⁹⁸. Na budowę tego domu nad rzeką Rudawą, przy bramie kazimierskiej, z możliwością przebicia okien w murze miejskim, otrzymał zezwolenie na sejmie w Piotrkowie⁹⁹.

Tymczasem dla mieszkania nabył 4 czerwca 1463 r. kamienicę w rynku krakowskim¹⁰⁰. Poza tymi miał potem w Krakowie inne jeszcze kamienice i budynki, ale trzymane zdaje się dla zysków z czynszów i innych dochodów. Są to: kupiona od Anny i Barbary Obulec 14 czerwca 1468 r. inna kamienica w rynku krakowskim¹⁰¹ i dom z ogrodem w Krakowie, zakupiony za pośrednictwem Waltera Kesingera, wielkorządcy krakowskiego, od Mikołaja alias Nyedzalek¹⁰². Ponadto w r. 1480 widzimy Jakuba dzierżawcą kamienicy z placem i ogrodem za murami Krakowa, przy wałach miejskich, zwanej „curia archiepiscopalis”, dzierżawionej dożywotnio za zgodą prymasa Jakuba z Sienna¹⁰³. W r. 1465 dokumentem wystawionym w Trokach nadał mu król słodownię pod zamkiem krakowskim, chąc ją podnieść ze zniszczenia i ruiny do stanu używalności¹⁰⁴. Dębiński miał prawo korzystania z płynących z niej dochodów tak długo, jak długo pozostawał starostą krakowskim. Z kolei na Stradomiu zbudował sobie Jakub inny jeszcze budynek na miejscu po starym, spalonym i wydzierżawionym mu dożywotnio przez Jana, proboszcza miechowskiego i Jana, proboszcza św. Jadwigi — w którym urządził browar i gorzelnię¹⁰⁵

⁹⁷ „Johannes Wilczek de Boczow [...] totam aream [...] sub castro penus valvam Kazimiriensem circa murum civitatis cum omni iure etc. longe et late [...] pro 30 marcis [...] magnifico domino Jacobo Dambyensky vicethesaurario RP et suis posteris in totum vendidit et... resignavit...”. Ter. Crac., 152, s. 8; por. przyp. nr. 98.

⁹⁸ „Magnificus dominus Groth de Ostrow succamerarius Lublinensis tenutarius Cazimiriensis totam suam aream in Cracovia sub castro Cracoviensi iacentem inter aream magnifici Jacobi de Dambno thesaurarii regni Polonie, quam emit apud nobiles Johannem Wilczek et Derslaum fratres germanos de Boczow, a muro civitatis Cracoviensis parte ex una et inter semitam ducentem a porta civitatis stante versus Kazimiriam ad castrum Cracoviensem per fluvium Rudawa sub habitaculum regium dictum „Curzanoga” parte ab altera sitam cum duobus cellariis exmuratis in eadem area [...] prefato magnifico domino Jacobo Dambyensky thesaurario regni Polonie [...] pro quatuor laneis in villa Pyerla iacentibus et quinquaginta marcis [...] in totum vendidit [...]”. Ter. Crac., 152, s. 63; Archiwum kapituły krakowskiej, Liber antiquus (kopiarz), s. 352.

⁹⁹ Arch. kapit. krak. oryg. nr 449; Teki Nar., XIX, s. 821—824.

¹⁰⁰ Cons. Crac., 429, s. 332.

¹⁰¹ Ter. Crac., 17, s. 552.

¹⁰² Kodeks Małopolski, V.

¹⁰³ Castr. Crac., 21, s. 220—221.

¹⁰⁴ „Kazimirus dei gratia rex Polonie [...] quomodo volentes ruine et destructioni domus braseorum sive braxatorum sub castro Cracoviensi [...] providere et obviare, eandem magnifico Jacobo de Dambno regni Polonie thesaurario, Cracoviensis, Sandeczensis et Bieczensis capitaneo [...] reformare, emendare et reficere commissimus [...]”. AGAD. Dok. perg. nr 7329.

¹⁰⁵ Kodeks Małop., V.

Od początku pobytu Jakuba w Krakowie po r. 1460 widać jego ożywione kontakty z krakowskim patrycjatem miejskim. Podskarbiostwo zbliżyło go do wspomnianego już Wálka Kesingera, wielkorządcy krakowskiego, z którym musiał się troszczyć o zaopatrzenie króla w środki finansowe w czasie ostatnich 6 lat wojny pruskiej, a także do spokrewnionej z Kesingerem rodziny Morsztynów, podówczas podległych mu z tytułu pracy w krakowskiej mennicy¹⁰⁶. Obok tych wielkie znaczenie w kontaktach Dębińskiego z krakowskim bogatym mieszczaństwem miał celnik krakowski i żupnik olkuski Mikołaj Kreidler, który służył Jakubowi gotówką w potrzebie, opiekował się wraz z Kesingerami interesami Dębińskiego w Krakowie, dawał za Jakuba poręki¹⁰⁷ itd. Współpracy czy wspólnoty interesów Jakuba z Kreidlerem doszukiwać się należy także w Olkuszu, nie wykluczone, że właśnie po śmierci Kreidlera (w r. 1477) on przejął dzierżawę Olkusza, którą trzymał na pewno siedem lat później¹⁰⁸. Właśnie u tegoż Kreidlera zaciągnął Dębiński pożyczkę w r. 1459 w wysokości 220 flor. węg.¹⁰⁹ i w r. 1472 wraz z Dobiesławem Kmitą z Wiśnicza — 2000 flor. węg.¹¹⁰ Prócz tych znamy pożyczkę Jakuba u innych przedstawicieli patrycjatu Krakowa, zaciągniętą 6 lutego 1463 r. u Martena Belze i Jana Kletnera (Clethner, Clethin) w wysokości 300 flor. węg. za poręką Fryderyka Schilinga i Kaspra Ber¹¹¹, i inną jeszcze, dotyczącą niewielkiej sumy 50 flor., od jakiegoś Tuternendera z Krakowa¹¹². Tenże Jan Kletner, przybyły do Krakowa z nieznanymi bliżej okolic, przyjął w r. 1448 prawo miejskie, a w latach 1473—1496 był rajcą krakowskim¹¹³. Prowadził on na szeroką skalę handel hurtowy suknem, które wywoził szczególnie do miast słowackich¹¹⁴. Znamy także wypadek zadłużenia się rajców miejskich u Jakuba z Dębna na sumę 1500 flor., w r. 1481, którą spłacili w roku następnym¹¹⁵.

Bardzo ożywione i szeroko rozwinięte kontakty posiadał Jakub z mia-

¹⁰⁶ Cons. Crac., 429, s. 332; szczegóły u Krzyżanowskiego, *Morsztynowie*, jw., s. 337.

¹⁰⁷ Cons. Crac., 429, s. 332.

¹⁰⁸ Por. przypis nr 41.

¹⁰⁹ Castr. Crac., 15, s. 144, 145.

¹¹⁰ Pożyczka ta, której udzielił „famosus Nicolaus Creidler consul et theloneator Cracoviensis, heres de Stagnyewicze [...] pro eorum necessitate [...]” została wpisana w księgę sądu ziemskiego krakowskiego 13 sierpnia. Ter. Crac., 152, s. 343.

¹¹¹ Marcin Belza, Belse, rajca krakowski w latach 1456—1487. Kod. dypl. m. Krakowa, wstęp; Fryderyk Schiling, finansista krakowski. *Cracovia artificum*, IV, nr 906, 1196, 1241, 1394, 1398, 1403; Ber Casper, bogaty mieszczanin, finansista i handlowiec krakowski. Tamże, nr 942, 959, 973.

¹¹² Castr. Crac., 18, s. 493.

¹¹³ *Cracovia artificum*, IV, nr 593, 614, 649, 853, 1028 przyp. 6, 1105.

¹¹⁴ Patrz listy Jana Kletnera do rajców m. Bardiowa z 21 grudnia 1455, 6 lutego 1458, 6 października 1460 r., zachowane w Archiwum Powiatowym w Bardiowie na Słowacji (Okresny Archiv Bardejov — cyt: OAB) nr 760, 800, 999, 1235, a także nr 425. Z Bardiowym pozostawał w handlowych kontaktach również Jan Teszner, mieszczanin krakowski, który w r. 1448 poręczył za Jana Kletnera, gdy ten nabył prawo miejskie w Krakowie. OAB, nr 766; *Cracovia artificum*, IV, 1028 przyp. 6.

¹¹⁵ Cons. Crac., 429, s. 719.

stami Słowacji, szczególnie z Bardiowem. Wynikały one nie tylko z przyczyn politycznych, wśród których bardzo ważny był problem bezpieczeństwa na drogach, ale miały one także podłoże ekonomiczne. Na około 30 listów Dębińskiego do rady miejskiej miasta Bardiowa, jakie znalazłem w tamtejszym archiwum powiatowym, więcej niż połowa dotyczy zagadnienia handlu, zapotrzebowania na różne towary, interwencji w sprawach handlowych miast Małopolski i Słowacji, które w obliczu wielu trudności zwracały się do Dębińskiego o pomoc. Trzeba od razu powiedzieć, że stosunki krakowskiego kasztelana i starosty z Bardiowem były na ogół przyjazne. Wiązało to się zapewne także z tym, że nawet kapelan Jakuba z Dębna, imieniem Jakub, pochodził z Bardiowa. Tytułował się bakałarzem dekretów i możliwe, że był związany z krakowskim uniwersytetem¹¹⁶. Bardiów często więc zabiegał u Dębińskiego o poparcie w sprawach handlowych, szukał ochrony własnych interesów na terenie miast Małopolski i u szlachty polskiej¹¹⁷. Równocześnie Jakub zaopatrywał się w Bardiowie w wino i inne towary, wśród których także pewną pozycję stanowiły stale przez Dębińskiego poszukiwane dobre, szybkie konie¹¹⁸. Raz tylko, w r. 1481 da się stwierdzić pewne oziębienie stosunków między krakowskim kasztelanem a Bardiowem. Doznał wtedy niespodziewanie przerwy handel suknom, jaki na szeroką skalę prowadził Biecz z miastami słowackimi, a w tym i z Bardiowem. Bardiowianie tłumaczyli się spadkiem jakości przywożonego zza Karpat sukna itd. Interwencja Dębińskiego w obronie interesów podległego mu bieckiego mieszczaństwa była ostra i zapewne skuteczna. W liście do rady m. Bardiowa pisał, że dziwi się nieumiarkowanej zuchwałości bardiowian („Miramur tamen vestram impossibilem audaciam...”), iż zmieniają i łamią od dawna istniejący obyczaj handlu między oboma królestwami bez zgody i wiedzy swojego króla. Wszyscy starsi rajcy i ludzie z Biecza nie znali dotąd takiego pogwałcenia sprawiedliwości. Zawsze płótno bieckie było dobre i nadal jego jakość jest ta sama. Zaznaczył wreszcie, że sprawa nadaje się do przedstawienia królowi węgierskiemu, co nie omieszka uczynić przez specjalnego posła¹¹⁹. Nie znamy dalszego rozwoju tej sprawy, ale wiemy na pewno, że stosunki handlowe Biecza z Bardiowem w r. 1483 były już unormowane i dobre¹²⁰. Interwencji Dębińskiego w Bardiowie na rzecz pojedynczych kupców bieckich, sądeckich, krakowskich itd. było bardzo wiele. Odbiły się one też szeroko

¹¹⁶ W tym liście Jakuba z Dębna do bardiowian czytamy: „Famosi viri amici nostri et vicini nobis honorandi. Conquestus est nobis honorabilis Jacobus de Bartffa decretorum baccalarius presbiter noster [...]”. Dębiński prosił, aby „Jacobus capellano nostro pro huiusmodi suis debitis cum prefatis debitoribus amplioribus dilacionibus [...]” — rajcy zechcieli pomóc w załatwieniu tej, nie znanej nam bliżej, sprawy. OAB, nr 1995.

¹¹⁷ Np. w sporze Bardiowa ze Stanisławem Pieniążkiem, starostą sanockim w l. 1486—1487. OAB, nr 2468, 2476, 2532 i in.

¹¹⁸ „Accepimus certa relacione, quia sunt duo equi boni magni in Soby-now [...]” — pisał do Bardiowa w r. 1484, prosząc, aby rajcy pomogli mu je nabyć, a „nos etiam pecuniam mittere non negligemus [...]”. Kupnem tym razem miał się zająć bardiowianin Jakub Frater, „qui, ut putamus, equos bene cognoscit”. OAB, nr 2322.

¹¹⁹ OAB, nr 2172.

¹²⁰ OAB, nr 2277.

w listach Dębińskiego do Bardiowa¹²¹. Są także ślady korespondencji Jakuba z Dębna z Lewoczą i Koszycami, które to miasta wraz z Bardiowem często zawiadamiał o sprawach, związanych z koniecznością przestrzegania jazdy głównymi traktami, płacenia ceł, omijania zakazanych szlaków handlowych itd.¹²² Nie były to jednak węzły tego rodzaju współpracy, jakimi Dębiński się związał z kupcami Krakowa, Biecza czy Olkusza, ale i te mogły mu ułatwić w niejednym wypadku różne transakcje, kupno rozmaitych zwykłych zagranicznych towarów.

Wracając do operacji finansowych trzeba zaznaczyć, że Jakub często i duże sumy pożyczał u szlachty. Większość nazwisk wierzycieli Dębińskiego — co bardzo ciekawe — to ludzie albo z nim spowinowaceni, albo zależni od niego z tytułu stanowiska w państwie. Były to więc pożyczki bezprocentowe albo o bardzo niskiej stopie procentowej, w każdym razie kapitały o wiele tańsze od miejskich, za które żądano wysokich procentów. Skoro o tym mowa, warto zaznaczyć, że Jakub niemal zupełnie nie pożyczał pieniędzy osobom prywatnym. Nie spotkałem o takim charakterze ani jednej wzmianki w źródłach. Sam zaś pożyczał wyłącznie królowi, bowiem to najbardziej się opłacało. Na tych pożyczkach Dębiński zrobił majątek. Chętnie zaś brał w zastaw dobra prywatne, dając właścicielowi kwotę równą skalkulowanej wartości zastawianego majątku, co nie miało charakteru czystej pożyczki.

Od lat siedemdziesiątych XV w. widać zainteresowanie się Jakuba z Dębna kopalnictwem ołowiu w Olkuszu i w ogóle zagadnieniem poszukiwań kruszców na terenie całego kraju. Źródła w tym zakresie są dość skąpe, niemniej świadczą o szeroko zakrojonej działalności Jakuba na tym polu. Posiadał kopalnie w Olkuszu i udziały w kopalniach, które nie należały doń w całości; trzymał tam konie, być może używane do kieratów wydobywczych, liczne zabudowania¹²³ itd. Olkusz pochłonął na pewno wiele kapitałów Jakuba z Dębna, który — jak się wydaje — finansował tam dalsze kosztowne poszukiwania¹²⁴. W związku z penetracją kapitału Dębińskiego na terenie Olkusza wszedł on w ścisłe związki z mieszczaństwem nie tylko Krakowa, ale i Olkusza. Do tego grona należeli Tomasz i Dorota Sperkowie, Mikołaj i Brygida z Olkusza, rajcowie krakowscy: Stanisław Swarcz i Jan Wiewiórka, Jerzy Morsztyn, bracia Salamonowie i inni z Krakowa¹²⁵. Sperkowie i Mikołaj z Brygidą — mieszczenie olkusczy — byli zadłużeni u Jakuba¹²⁶. Rozsądzał spory mieszczan olkuskich, występując często jako mediator do pogodzenia ze sobą skłóconych stron¹²⁷. Powodzenie interesów w Ol-

¹²¹ OAB, nr 2008, 2168, 2182, 2338, 2393, 2481.

¹²² OAB, nr 2485, 2332, 2382, 2411; Archiv města Košic (AMK), oryg. nr 550.

¹²³ Cons. Crac., 430, s. 240.

¹²⁴ Tamże.

¹²⁵ Tamże i *Cracovia artificum*, IV, nr 1028.

¹²⁶ Cons. Crac., 430, s. 241.

¹²⁷ „Ffamosi domini Johannes Turso, Stanislaus Swarcz et Casper Ber manu coniuncta et indivisa recognoverunt se debere prudentibus dominis consulibus Ylkuschiensibus tamquam tutoribus ecclesie s. Andree parochiali in ibidem 200 flor. Ungaric., quos indilate promiserunt eis solvere ad Johannis Baptiste festum proximum sine omni evasione et tuicione ex parte honorabilis domini Johannis, qui eis organa facere debebunt iuxta concordiam inter ipsos Ylkussienses et eorundem

kuszu, do których prawdopodobnie został Dębiński wciągnięty przez Mikołaja Kreidlera, bankiera krakowskiego i dzierżawcę olkuskiego, spowodowały po jego śmierci — jak już o tym była mowa — zabiegi o tę dzierżawę ze strony Jakuba z Dębna. Równocześnie rozpoczął Dębiński około r. 1479 staronia o zezwolenie królewskie na poszukiwania górnicze na obszarze całej Korony. 30 sierpnia 1479 r. na sejmie w Nowym Korczyniu Kazimierz Jagiellończyk nadał mu przywilej górniczy na poszukiwanie wszelkich kopalin na terenie całego królestwa¹²⁸.

Ciekawy ten dokument wskazuje na szeroko zakrojoną przez Jakuba z Dębna akcję poszukiwań. Chodziło bowiem o poszukiwania i eksploatację nie tyle nowych złóż ołowiu, ile złota i srebra. Przywilej ten, oprócz pełnej swobody badań poszukiwawczych, pozwalał na wydobywanie kopalin, budowę zakładów oczyszczania, topienia — a więc na urządzenie hut. Prace te mogli prowadzić ludzie każdej narodowości i języka. Mieli korzystać ze specjalnych praw i przywilejów w państwie. Jakub z Dębna, uruchomiwszy przyszłe kopalnie, był zobowiązany do świadczenia na rzecz skarbu królewskiego 1/10 dochodów, reszta stanowiła zysk jego i sukcesorów. Przywilej ten został wydany — jak możemy w nim czytać — za wybitne zasługi poniesione wobec króla i państwa.

Niestety, źródła milczą o tych poszukiwaniach. Zapewne jednak nie skończyło się na przywileju i szerokich planach. 53-letni Jakub miał przed sobą jeszcze 11 lat czynnego życia i poszukiwaniami górniczymi musiał się zajmować, chociaż na podstawie tych źródeł, które znamy, nie da się tego udokumentować.

Na kontakty z mieszczaństwem wrocławskim wskazują nie tylko akcje dyplomatyczne, kilkakrotnie podejmowane i prowadzone przez Jakuba na terenie tego miasta, oraz interwencja w sprawie wicherzeń i rabunków dokonywanych na kupcach wrocławskich przez złego ducha starościńskich rządów Dębińskiego w Krakowie — Krzysztofa Szafrąca, ale także bliższe, prywatne związki z patrycjuszami stolicy Śląska, jak z rajcą wrocławskim Hansem Crapfem, Stanisławem Vyskuffem¹²⁹ itd. Wydaje się, że były to stosunki na tle ekonomicznym, do zadzierzgnięcia których mógł się przyczynić były wrocławianin, znany ze współpracy z Dębińskim na polu interesów finansowych — Mikołaj Kreidler. Niestety nie mogłem się doszukać we wrocławskich archiwach bliższych szczegółów na ten temat.

Trudny jest do ustalenia sposób zarządzania olbrzymim majątkiem, jaki zgromadził Dębiński. Sam przecież zajmował się szeroko działalnością polityczną. Musiał ktoś zarządzać tenutami Sącza, Biecza, Żywca, Kęt i Olkusza, dobrami rodowymi itd. Konieczny był do tego cały aparat administracyjny, sprawny i kwalifikowany w sprawach wyciskania z chłopów i mieszczan czynszów lub opłat w naturze. Jakub z Dębna, właściciel czy dzierżawca, liczył wszędzie na maksymalny zysk. Źródła jednak nie pozwalają na dokładne poznanie urządzeń w tym szczególniejszym swego rodzaju feudalno-kapitalistycznym latyfundium. Wiadomo jedynie, że dzierżawą biecką za-

dominum Johannem organistam per magnificum dominum Jacobum de Dambno castellanum Cracoviensem factam et depositam". Cons. Crac., 430, s. 144; *Cracovia artificum*, IV, nr 973.

¹²⁸ AGAD, Metr. kor., XIV, s. 23.

¹²⁹ Scriptorum rerum Silesiacarum, XIV, s. 196.

rzędał w imieniu i w interesie Jakuba Jan Slunkowski, burgrabia biecki i Mikołaj Szczepanowski, tamtejszy wójt, ciągle protegowany przez Dębińskiego u króla¹³⁰; zamkiem w Dębnie i chyba dobrami rodzowymi jakiś burgrabia¹³¹, z innymi dobrami związany jest Stefan alias Szczepanek, występujący w źródłach jako sługa Jakuba z Dębna¹³². Z zapisek sądowych wynika poza tym, że Dębiński używał do posług w swym prywatnym interesie licznych woźnych sądowych, podlegających mu z prerogatyw sądowych starosty.

Penetracja kapitałów Jakuba z Dębna w kopalnictwie jest stosunkowo późna. Do majątku doszedł wskutek obrotów pożyczkami, zastawami dóbr ziemskich, nabywaniem i sprzedażą kamienic w Krakowie, tak że obroty kapitałem pożyczkowym czy kredytowym przeważały nad zainteresowaniem przedsiębiorstwami olkuskimi i zapewne innymi tego typu, nie znanymi nam źródłowo, a które prawdopodobnie posiadał. Bogacił się najbardziej na pożyczkach udzielanych królowi, za które otrzymywał dzierżawy i zastawy licznych dóbr. Był to najbardziej opłacalny proceder, w oparciu o który wzbogaciło się wiele rodów magnackich, a mieszczańskich podniosło się do stanu szlachectwa w XV w.¹³³, ale także był procederem zastawiania królewskich, który za kilkadziesiąt lat groził monarchii katastrofą ekonomiczną. Drugim źródłem bogacenia się Jakuba były zastawy dóbr prywatnych. W jednym i drugim wypadku mamy do czynienia z kapitałem pożyczkowym, czyli lichwiarskim i w obu wypadkach źródłem dochodu była praca feudalnego chłopca na roli. Oba te zagadnienia należy wyjaśnić nieco szerzej, bowiem mają decydujący wpływ na charakter operacji kredytowych Dębińskiego i rentowność całego interesu.

Wspomniałem wyżej, że Dębiński niechętnie pożyczzał gotówkę osobom prywatnym. Byłoby to bez procentu nieopłacalne, a procentów Jakubowi, wobec pojęć średniowiecznego prawa i moralności nakazywanej oficjalnie przez kościół, nie wypadało pobierać. Dlatego dawał pożyczki wyłącznie za zastawy dóbr ziemskich, które eksploatował do czasu zwrotu wyłożonej sumy. Dotyczyło to zarówno dóbr królewskich, jak i prywatnych. Dochody płynące z używania tych zastawianych miasteczek, wsi i folwarków były zapewne dość duże i w istocie nie były niczym innym, jak tylko lichwą, z tym że uzyskiwaną bez naruszenia norm prawnych i religijnych. Była to więc ukryta forma przejawiania się kapitału pożyczkowego, dająca dużą możliwość powiększania stopy procentowej. Właściciel bowiem oddawał dobra w całkowite posiadanie wierzyciela, a interes tego dyktował maksymalne wyzyskanie okazji praktycznie każdym sposobem. Można by rzec, że było to kapitalistyczne wyciskanie możliwie największego zysku z chłopca feudalnymi sposobami przymusu. Takie same operacje finansowe zachodziły przy licznych wykupach dóbr z rąk innych wierzycieli, czynionych przez Dębińskiego za zgodą właściciela. Trzymał je tak samo aż do zwrotu przez właściciela wyłożonej na wykupno tych ziem sumy pieniężnej. Przy tego rodzaju transakcjach przechwytywał Jakub zarówno środki finansowe czy produkty w naturze tytułem procentu od pożyczonej sumy za zastaw, jak i to, co na

¹³⁰ Matric. RP Summ., I, nr 1544.

¹³¹ Castr. Crac., 15, s. 251.

¹³² Tamże, 20, s. 609.

¹³³ J. Ptaśnik, *Studia nad patrycjatem krakowskim*. Rocznik Krakowski, XVI, s. 5—9.

szeroką skalę przyniesie rozwój kapitalizmu w rolnictwie: dochody z tytułu własności, czyli tzw. rentę gruntową. Inaczej jest nieco przy dzierżawach dóbr królewskich, z tytułu posiadania których świadczył Jakub na rzecz skarbu królewskiego pewne opłaty. Niemniej były one tak niewielkie w stosunku do ogólnego dochodu, że zyski stąd płynące niewiele różniły się od tych, które uzyskiwał z prywatnych zastawów. Ten wybitnie merkantylny stosunek do ziemi, wskazujący na większą opłacalność obrotów zastawami i dzierżawami, spowodował, że Jakub z Dębna oprócz rodowej wsi Biskupice, leżącej w obrębie dóbr klucza dębińskiego, nie nabył na własność ani jednej wsi. Było to całkowite zerwanie z tradycją i takiego przykładu stosunku do ziemi nie przejawiał dotąd żaden przedstawiciel stanu rycerskiego.

Jeżeli nie ulega wątpliwości kupiecki stosunek do ziemi w związku z operacjami finansowymi ze strony Jakuba z Dębna, to wcale nie dowód, że równie nowoczesnie traktował on problem sposobu produkcji w rolnictwie. Zagadkę, zdaje się nie do rozwiązania, stanowi zagadnienie gospodarowania w dobrach ziemskich, z których ciągnął tak duże dochody. Jeśli je brał w 2 do 3-letni zastaw, trudno przypuścić, że ziemie te zagospodarowywał. Można to spostrzeżenie odnieść do dóbr rodowych i królewskich, trzymanych bardzo długo lub dożywotnio. Był on na pewno świetnym gospodarzem i organizatorem — możemy się domyślać, że do administrowania majątkami rozporządzał odpowiednią ilością ludzi — ale to problemu wyciągania korzyści z dóbr używanych dłużej lub krócej nie rozwiązuje. Zagadnienie to, jak się zdaje, jest ściśle związane z charakterem renty feudalnej w tych dobrach. Słowem, czy Jakub szedł na wyciskanie jak największego czynszu z chłopą, czy organizował produkcję zboża systemem folwarku, albo czy brał rentę w zbożu i innych rolnych produktach? Pewne wydaje się tylko jedno, że trudno go uważać za propagatora folwarku i eksportera zboża do Gdańska. Gdyby tak było, nie pozbywałyby się dóbr na Pomorzu i w Wielkopolsce, skąd łatwiej było spławić do portów, a poza tym gospodarka folwarczna była w tym okresie dopiero w powijakach. Łatwiej jest przyjąć, że z dóbr, którymi dysponował, ciągnął czynsze w pieniądzu, a może i w naturze. W tym wypadku obojętniejsza była mu sprawa zagospodarowywania terenów krótko używanych. Przypuszczalnie w dzierżawach i na pewno w swych dobrach prywatnych popierał produkcję rolną. Niewykluczone również, że mógł trudnić się także dostawami dla wojska. Wsie na Pogórze mogły być interesujące z powodu gospodarki hodowlanej. Jednak najbardziej przekonuje w tym układzie problemów przyjęcie hipotezy, że źródłem dochodów Jakuba z rolnictwa były czynsze chłopskie, ściągane z całą surowością przez aparat przymusu, którym dysponował. Pewne wyobrażenie o ilości dóbr i rozmiarach dochodów Dębińskiego dają rejestry poborowe, oczywiście grubo późniejsze niż okres, w którym żył Jakub z Dębna, ale z braku innych źródeł, umożliwiające przynajmniej jakiś bardziej racjonalny pogląd na te sprawy.

W r. 1542 wieś Dębno i Wola Dębińska liczyły ogółem 14,5 łana oraz dwie karczmy i płaciły podatek w wysokości 5 flor. i 24 gr. rocznie. Sufczyn — 11 łanów, karczmę i płacił 4 flor. i 12 gr. Wieś Biadoliny, Perła i Wola Sufczyńska liczyły 12 łanów i płaciły 5 flor.¹³⁴ Wieś Złota z karczmą

¹³⁴ AGAD. Rejestr poborowy powiatów krakowskiego, sądeckiego i bieckiego, nr 86, s. 233.

i młynem licząca 13,5 łana płaciła ogółem 5 flor i 24 gr.¹³⁵ Razem te wsie płaciły ponad 20 flor. rocznie. Oczywiście nie znamy podobnych liczb odnośnie do innych wsi rodowych Jakuba z Dębna, jak Dziekanów, Styrkowiec, Biskupice, które też musiały przynosić jakieś dochody. Nie były to jednak wielkie sumy i o bogaceniu się w oparciu o podobne wpływy środków finansowych z tych wsi nie mogło być mowy. Ciekawsze pod tym względem wyniki dawały dzierżawy królewskich. W r. 1509 dochód z czynszów powiatu bieckiego wynosił blisko 1000 flor., sądeckiego prawie 900 flor. i oświęcimskiego 650 flor.¹³⁶ Ziemie te, jak zaznaczono już wyżej, były w rękach Dębińskiego w formie tenut blisko 30 lat. Oczywiście liczby te są tylko orientacyjne, a to z tego powodu, że pochodzą z okresu późniejszego i że dotyczą tylko niektórych dóbr i włości używanych przez Dębińskiego. Brak w tym zakresie źródeł nie pozwala na obliczenie jego dochodów choćby w przybliżeniu. Wiemy tylko, że względu na to, iż trzymał w swym ręku wiele dóbr ziemskich, że dysponował dużymi środkami finansowymi, które pochodziły głównie z dzierżaw i zastawów królewskich.

Duży rozwój operacji pożyczkowych, dzierżawa kopalń olkuskich, poszukiwania górnicze na terenie całego królestwa, ożywione powiązania ekonomiczne z mieszczaństwem — upoważniają do wypowiedzenia zdania, że Jakub z Dębna i w życiu ekonomicznym Polski drugiej połowy XV stulecia był jednostką niewątpliwie wybitną. Przerastał w tym charakterze wszystkich współczesnych przedstawicieli swojej klasy społecznej, jakkolwiek przecież nie brak było wtedy ze strony szlachty, a szczególnie magnaterii, przykładów dużego zainteresowania sprawami gospodarczymi dla powiększenia własnej zamożności. Żyli w tym okresie bardzo czynni na polu dorabiania się fortuny w oparciu o pożyczki udzielane królowi, handel ziemią, sprzedaż płodów rolnych, hodowlanych itp. — Hincza z Rogowa, Przeclaw z Dmoszyc, Jan Rzeszowski, Kurozwęscy, Górkowie, Koniecpolscy, Kmitowie i inni — ale żaden z nich nie wykazał na tym polu tak wiele przedsiębiorczości, ruchliwości i zdolności, co Jakub z Dębna. Może w pewnym stopniu podobną rolę w sensie zaangażowania się w sprawy gospodarcze kraju dla powiększenia swego majątku odegrał na przełomie XV i XVI stulecia Jan Jordan z Zakliczyna, zmarły w r. 1505. Był jak gdyby spadkobiercą programu gospodarczej działalności Dębińskiego i wykazał się nadzwyczajną ruchliwością we wszystkich możliwych wtedy dziedzinach życia ekonomicznego: jako żupnik, organizator spółek kopalnianych, finansista, poborca podatkowy, dzierżawca królewskich¹³⁷ itd. Talent organizacyjny, doskonałe wyczucie dobrego interesu spowodowały, że za kilka lat z zagonowego szlachcica stał się jednym z najbogatszych dygnitarzy w Koronie, bowiem rosnąca fortuna umożliwiła mu szybką polityczną karierę.

Jordan jednak był z pochodzenia mieszczańskim i dorobkiewiczem w gromadzeniu dóbr ziemskich, których wiele zakupił. Dębiński nie kupował niemal ziemi — brał ją jedynie w zastaw i używał dotąd, dopóki właściciel jej nie wykupił. Bogacił się na czynszach i wyłącznie dla nich angażował

¹³⁵ Tamże, s. 120.

¹³⁶ Rejestr pob., nr. 1, s. 434.

¹³⁷ Jan Jordan z Zakliczyna, życiorys do *Polskiego słownika biograficznego* pióra J. Wyrozumskiego. Za użyczenie mi maszynopisu tego biogramu autorowi serdecznie dziękuję.

swe kapitały w pożyczki pod zastaw dóbr. Proceder ten nierzadko uprawiali współcześni Dębińskiego ale — jak się zdaje — nikt w tak wielkich rozmiarach. Gdyby Jakub z Dębna nie był zaangażowany w sprawy polityczne jako polityk, dyplomata, starosta licznych starostw, można by sądzić, że celem jego życia było jedynie powiększenie własnego majątku. Wiadomo jednak, że działalność gospodarcza nie była jego głównym zajęciem, że podporządkowywał te sprawy służbie obywatelskiej, tym bardziej, że łaskawy dlań los nie poskąpił mu możliwości zrobienia zawrotnej kariery politycznej. Poza tym trzeba także zaakcentować fakt ofiarnego angażowania finansów Dębińskiego w sprawy państwowe, łatania często wielkich dziur w budżecie królewskim czy wręcz zupełnego finansowania różnych politycznych akcji, jak np. własnej legacji do Rzymu w r. 1469 itd. Niewiadomo, ile w tym rachuby na korzyści materialne, a ile chęci działania „pro publico bono”. Dębiński nie akumulował pieniędzy dla pieniędzy. Uderza w tym względzie, mimo wszystko, jakaś postawa nieliczenia się z groszem, gdy tego wymagała polityka. On właśnie zdobył się w r. 1489 na darowanie królowi wszystkich sum pieniężnych zapisanych na starostwach: bieckim i sądec-
kim¹³⁸.

Czy działalność gospodarcza Jakuba z Dębna o szerokim zasięgu i pewnym wpływie na życie ekonomiczne Korony — miała znaczenie pionierskie? Problem ten jest bardzo trudny do rozstrzygnięcia. Sądzę, że była to działalność, na skutek intensywności i zakresu rozmaitych czynności, nietypowa dla przedstawiciela klasy feudalnej i w tym sensie odznaczała się nowoczesnością, dobrą znajomością zasad funkcjonowania ówczesnej ekonomiki. Uderza ogrom rozmaitych transakcji: na taką skalę podobnych interesów nie prowadził żaden ze współczesnych Dębińskiemu feudałów i dziwne, że Jakub umiał dla nich znaleźć, przy pełnym zaangażowaniu się w sprawy polityczne, wiele czasu. Dowodzi to, że posiadał on i niezwykle talent organizatorski i handlowy. O ile był pionierem nowych metod gospodarowania i zwolennikiem swego rodzaju merkantylizmu wśród możnowładztwa, może wyjść na jaw po dokładnym przebadaniu działalności gospodarczej innych czynnych na tym polu ludzi drugiej połowy XV w. Popieranie rozwoju kopalnictwa i poszukiwań kruszców, ołowiu, rudy żelaznej itd. było na pewno faktem postępowym, pozytywne bowiem rezultaty tych zabiegów mogły mieć duże znaczenie dla rozwoju ogólnokrajowej ekonomiki. Ruch kapitałem pożyczkowym również wzmacniał cyrkulację pieniądza. Ale w działalności tej nie widać mimo wszystko żadnej z cech pierwotnej akumulacji i dlatego podobne zabiegi ekonomiczne wszystkich feudałów nie miały charakteru prekapitalistycznego. W warunkach Polski XV w. jednakże, przy słabości miast, nie były to momenty wsteczne. Mieszczaństwo nie mogło stanowić w tym okresie oparcia monarchii Kazimierza Jagiellończyka. Dążności centralistyczne króla musiały być oparte siłą rzeczy o elementy feudalne, zorganizowane w królewskie stronnictwo, a więc o podstawy mniej trwałe niż sojusz monarchii z silnymi miastami, jak to widać w tym czasie na Zachodzie.

Na tym tle Jakub z Dębna niewątpliwie był człowiekiem nowej epoki, na którego mentalność, jak się wydaje, decydująco wpłynęły obserwacje

¹³⁸ Teki Nar., XXII, s. 463—465; Biblioteka Kórnicka, rkps nr 203, s. 124; Matric. RP Summ., I, nr 2048.

różnych dziedzin ówczesnego życia zbiorowego we Włoszech, które mógł po-
czynić w dobie dwóch swych legacji do kurii rzymskiej. Stamtąd zapewne
przywiózł zainteresowania kopalnictwem i poszukiwaniami kruszców, a szcze-
gólnie złota i srebra, nowe poglądy na rolę pieniądza i gospodarowania
własnym majątkiem. We Florencji, Sienie, w Rzymie czy w Wenecji mógł
nieraz przekonać się o sile pieniądza w układzie stosunków ekonomicznych
i społecznych mieszczańskich północnych Włoch. Niejedno tam w tym za-
kresie zaobserwował i niejednego się nauczył, by spostrzeżenia owe zasto-
sować w warunkach Polski jego czasów.

*
* *

Olbrzymia fortuna której dorobił się Jakub z Dębna w bardzo krótkim
czasie, dała mu duże możliwości ujawnienia działalności na polu kultural-
nym Polski jego czasów. Szczególnie na polu budownictwa była ona bardzo
ciekawa i owocna.

Najwybitniejszym efektem zabiegów Jakuba w tym zakresie była bu-
dowa zamku-rezydencji w Dębnie. Świetna ta budowla swoją gotyką szatą
zewnętrzną od dawna przyciągała uwagę historyków sztuki. Pisali o niej
Łuszczkiewicz¹³⁹, Demetrykiewicz¹⁴⁰, Świekowski¹⁴¹, Komornicki¹⁴² i inni.
W r. 1926 rezydencja Jakuba z Dębna doczekała się gruntownej monografii
pióra Bocheńskiego¹⁴³. W pracy tej autor udowodnił hipotezę Łuszczkiewi-
cza, iż zamek dębiński zbudował Jakub z Dębna, kanclerz królestwa i kasz-
telan krakowski, fundator wielu jeszcze innych budowli o dużym znaczeniu
dla dziejów kultury polskiej drugiej połowy XV w. Zagadnienie fundacji
zamku w Dębnie zostało rozwiązane w sposób nie budzący już dzisiaj wąt-
pliwości i jest dowodem na to, jak wiele może wnieść historia sztuki, w opar-
ciu o analizę detali architektonicznych na tle porównawczym do nauki, gdy
brak nawet — jak w powyższym wypadku — bezpośrednich danych źródło-
wych. Analiza działalności gospodarczej Jakuba z Dębna w całej rozciągło-
ści potwierdza fakt, że tylko jego spośród najbliższych krewnych, żyjących
w Dębnie przed nim i razem z nim było stać na podobne przedsięwzięcie.
Było ono możliwe i zapewne konieczne ze względu na dostojęstwa i po-
zycję w państwie, do których doszedł po r. 1460. Na budowę takiego zamku
nie miał środków ojciec Jakuba, Bartosz, dziedzic Dębna i dóbr kłucza dę-
bińskiego, który — jak o tym już wspomniano — często odczuwał dotkliwy
brak środków finansowych i był zmuszony zapożyczać się u okolicznej
szlachty i krakowskich lichwiarzy¹⁴⁴. Nie budował go spadkobierca majątku

¹³⁹ J. Łuszczkiewicz, *Zabytki dawnego budownictwa w Krakowskiem*, Z. 1, Kraków 1884; tenże, *Zamek w Dębnie*, „Tygodnik Ilustrowany”, z. 1, 1866.

¹⁴⁰ W. Demetrykiewicz, *Teka konserwatorów Galicji Zachodniej*, Kraków 1900.

¹⁴¹ Sprawozdania Komisji do Historii Sztuki w Polsce, VIII, Kraków 1912.

¹⁴² *Dwory murowane w Polsce XVI w.* Sprawozdania Kom. do Hist. Sztuki, IX, Kraków 1915.

¹⁴³ *Dwór obronny w Dębnie*, Kraków 1926; ostatnio pewne korektury do wy-
ników badań Bocheńskiego wprowadził w niewielkiej pracy S. Świszczowski, *Za-
meczek w Dębnie w świetle nowych odkryć*, Sprawozd. Kom. Hist. Sztuki, Kraków
1948, IX, s. 234—238.

¹⁴⁴ Ter. Crac., 5, s. 302, 326, 340, 403; Castr. Crac., 1, s. 169, 183, 860.

i dóbr Jakuba z Dębna w r. 1489, krewniak kasztelana Jakub ze Szczekocin, bowiem w zapisie tych wszystkich dóbr, które odziedziczył, wymieniony jest wyraźnie zamek w Dębnie¹⁴⁵. Antenaci Jakuba z Dębna i Szczekocin, żyjący na przełomie XIV i XV stulecia, byli w stanie zdobyć się na budowę okazałego dworu, ale zdaje się, że możliwości ich nie wychodziły poza obronne dworzyszczą drewniane. Z badań Bocheńskiego wynika, że przy wykopach koło ścian obecnego zamku nie znaleziono śladów dawnej jakiegś budowli; gdyby istniał przedtem na tym miejscu jakiś budynek murowany, niechybnie pozostałyby po nim pewne pozostałości¹⁴⁶.

Badania historyków sztuki, jak już podkreślono, nie pozostawiają żadnych wątpliwości co do fundatora dębińskiego zamku. Z porównania detali architektonicznych w budowlach powstałych w latach 1470—1478, jak fryz kolumny w Nowym Sączu, chór fary w Bieczu, z elementami architektonicznymi zamku w Dębnie (portale) wynika, że twórcami ich byli ci sami mistrzowie. Także czas powstania tych zabytków wskazuje, że patronowała im jakaś jedna, bogata i związana z tymi miejscowościami osobistość. Był nią na pewno Jakub z Dębna, działający w Bieckiem i Sądeckiem z powodu trzymywania starostw i królewskich dóbr w dzierżawie, ponadto w tym czasie kanclerz państwa, a po r. 1473 wojewoda sandomierski, człowiek, który był kilkakrotnie za granicą: w Czechach, Niemczech i we Włoszech. Niewykluczone, że zamek mógł być gotów już w latach 1469—1473, na które przypada największe polityczne znaczenie Dębińskiego w Koronie, choć z drugiej strony — najmniejsze możliwości, z powodu wyjazdów i najrozmaitszych spraw, odrywających uwagę od Dębna, zajęcia się własnymi, domowymi problemami. Jeśli więc itinerarium mogłoby być w tej sprawie pomocą, można przyjąć, że budowa zamku w Dębnie przypada na lata 1461—1469, w czasie mniej więcej stałego pobytu w Krakowie, Dębnie, Bieczu i Sączu.

W działalności budowlanej Jakuba z Dębna uderza zbieżność z zabiegami fundacyjnymi Jana Długosza¹⁴⁷. Obaj budują bardzo wiele, ale najciekawsze jest to, że ich budowlane fundacje pochodziły z rąk tych samych majstrów¹⁴⁸. Można się więc dopatrzeć współpracy Długosza z Dębińskim nie tylko na polu dyplomacji, ale także — przy wzajemnym wsparciu fun-

¹⁴⁵ „Magnificus dominus Jacobus de Dambno castellanus et capitaneus Cracoviensis coram iure terrestri personaliter comparendo fassus est et publice recognovit, quia totum castrum suum Dambno dictum et villas seu hereditates ad prefatum castrum ex antiquo pertinentes videlicet villam eodem nomine Dambno nuncupatam, Dabyenska Wolya, Suchczyn, Suchczynska Wolya, Pyerla, Byadoliny, Dzyekanow et Stirkowycz, Zlota et Biskupycze et cum theloneo collacionesque iuris patronatus omnium beneficiorum ibidem et eodem castro et villa Dambno existentibus [...] nihil pro se et successoribus suis legitimis iuris proprietatis et domini penitus reservando Jacobo Szczekoczki filio olim nobilis Johannis de Szczekocziny heredis dedit, donavit, inscripsit et dono perpetue donacionis assignavit et eius successoribus legitimis”. Metr. kor., XIV, s. 284.

¹⁴⁶ Bocheński, *Dwór obronny w Dębnie*, jw., s. 20.

¹⁴⁷ Tamże, s. 32—36.

¹⁴⁸ Da się to stwierdzić w ciosach kościoła w Raciborowicach, który powstał około r. 1471—1476, budynku bursy kanonistów w Krakowie, kościoła w Szczepanowie (1470), domu mansjonarzy w Sandomierzu (1475), kościołach w Kłobucku, Krzepicach i in. Tamże.

duszami i porękami — na polu budownictwa. Stosunki Długosza z Jakubem, zadzierzgnięte mocno w r. 1467 (mimo śladów tychże i przedtem), to dowód przejścia historyka w ostatnim 15-leciu swego życia do stronnictwa królewskiego.

Gotycki dwór obronny w Dębnie, „wypieszczone dziecko gotycyzmu krajowego zakroju z całym swym układem lokalnym”¹⁴⁹, był pomyślany i wybudowany bardziej jako rezydencja magnacka niż twierdza. Zresztą okolica i położenie zamku pozbawiały go w sensie obronnym większego znaczenia. Właśnie w związku z tym historycy sztuki do dziś nie są jednomyślni w określeniu charakteru zabytku. Wszyscy jednak są zgodni co do tego, że nie jest to typ średniowiecznego zamku o właściwościach fortecy, a jedynie, jako wiejska rezydencja, jest zbliżony do zamku¹⁵⁰.

Osadzony na wzgórzu w kształcie podłużnego czworokąta, składa się z czterech skrzydeł mieszkalnych, w których komnaty pańskie znajdują się na piętrze; parter mieścił kuchnie i z nią związane ubikacje oraz pokoje dla służby¹⁵¹. Już samo rozmieszczenie tych pomieszczeń świadczy o zamiarze posiadania wygodnej, dobrze urządzonej i odpowiadającej stylowi, modzie epoki i stanowisku fundatora w państwie — rezydencji. Że tak było, świadczy fakt częstego przebywania Jakuba w tym dworze w Dębnie, mimo wielu obowiązków i posiadania własnych kamienic w Krakowie.

Z analizy cech stylu kościoła parafialnego w Dębnie wynika bezpośredni związek jego detali architektonicznych z portalami dworu dębińskiego. Niewątpliwie był on dziełem rąk tych samych budowniczych, którzy stawiali zamek w Dębnie, kościoły w Raciborowicach, Kłobucku, Szczepanowicach, Krzepicach¹⁵² itp. Tak więc mimo braku i w tym wypadku bezpośrednich dowodów źródłowych — fundatora tego gotyckiego kościoła należy widzieć w osobie Jakuba z Dębna. Na potwierdzenie wywodów Bocheńskiego w tym zakresie można dodać pewien ważny szczegół. Kościół ten poświęcono świętej Małgorzacie. To wezwanie niewątpliwie miało związek z imieniem pani na Dębnie i pierwszej żony Jakuba, Małgorzaty z Żernik. Zmarła ona przed r. 1477¹⁵³. Jest wysoce prawdopodobne, że dla pamięci o tej Małgorzacie poświęcono świątynię jej patronce. Szczegół ten jest zgodny także z datacją budowli zaproponowaną przez Łuszczkiewicza i Bocheńskiego, którzy budowę tego kościoła kładą na czasy około r. 1480, ponieważ nie wspomina o nim pisany około 1470 r. *Liber beneficiorum* Długosza¹⁵⁴ i elementy architektoniczne

¹⁴⁹ Łuszczkiewicz, *Zamek w Dębnie*, jw., s. 41.

¹⁵⁰ Bocheński, *Dwór...*, jw., s. 6.

¹⁵¹ Świszczowski, *Zameczek...*, jw., s. 234 i nast.

¹⁵² Bocheński, *Dwór...*, jw., s. 39.

¹⁵³ W akcie darowizny domu przez Jakuba z Dębna na rzecz kapituły krakowskiej z 19 maja 1477 roku Dębiński prosząc o coroczne odprawianie mszy za duszę swoją i zmarłych swych bliskich — wymienia bowiem wśród tych ostatnich pierwszą swą żonę Małgorzatę: „Attendentes volentesque devotionem suam huiusmodi et religionem condigna vicissitudine retribuere et premiare prefato Jacobo palatino et genitori suo nobili viro Bartholomeo heredi Dambno et genitrici sue nobili matrone domine Stachne et Margarete de Zirnyki priori sue consorti [...]. Arch. kap. krak., *Liber antiquus*.

¹⁵⁴ J. Długosz, *Liber beneficiorum dioecesis Cracoviensis. Opera omnia*, t. VII—IX, Cracoviae 1863—1864.

wskazują jako czas powstania fundacji koniec siedemdziesiątych i początek osiemdziesiątych lat XV stulecia¹⁵⁵. Możliwe, że kościół nie został wykończony za życia fundatora, tj. przed r. 1490.

W ścisłym związku z osobą Jakuba z Dębna pozostaje powstanie pewnych elementów architektonicznych, a szczególnie gotyckiego fryzu z herbem Odrowążów w kolegiacie, fundowanej jeszcze przez Zbigniewa Oleśnickiego, ale zbudowanej ostatecznie po jego śmierci w Nowym Sączu¹⁵⁶. Jakub z Dębna objął jeszcze w r. 1462 starostwo i dzierżawę Sącza, przyczyniając się zapewne wydatnie do wykończenia budowy tego kościoła.

Podobnie ma się sprawa z powstaniem gotyckiej fary w Bieczu, pokrewnej architektonicznie — tak samo jak fryzy kolegiaty sądeckiej — dworowi dębińskiemu¹⁵⁷. Kościół ten, pod wezwaniem Bożego Ciała, powstał w latach 1470—1480¹⁵⁸ w stanie niezupełnie ukończonym. Biecz był także od r. 1462 niemal do końca życia Jakuba w jego dzierżawie, możliwe więc, że do budowy tej fary on również się przyczynił. Na terenie Biecza Dębiński prowadził, kto wie czy nie swymi zasobami, także budowę dworu przeznaczonego dla króla. Było to konieczne z tego powodu, że zamek biecki w r. 1475 zburzono i przystąpiono do budowy nowego, który zresztą nigdy ponad fundamenty nie wyrósł¹⁵⁹. Jakub z Dębna widać otrzymał polecenie budowy rezydencji zastępczej i w tym celu, w tymże roku zabrał kościołowi parafialnemu bieckiemu ogrody leżące przed miastem¹⁶⁰. Poza tym ułatwił uposażenie szpitala ubogich w Bieczu, wykupując, a potem ustępując za tę samą kwotę na rzecz tegoż sołectwo w Binarowej¹⁶¹.

¹⁵⁵ Łuszczkiewicz, *Zabytki dawnego budownictwa...*, jw., z. IV; Bocheński, *Dwór...*, jw., s. 39.

¹⁵⁶ Bocheński, *Dwór...*, jw., s. 36; por. S. Świszczowski, *Materiały do dziejów kolegiaty św. Małgorzaty w Nowym Sączu*, Rocznik Sądecki 1957, III, s. 28.

¹⁵⁷ Bocheński, *Dwór...*, jw., s. 36.

¹⁵⁸ „Biecz, oppidum habens ecclesiam ab Alamanis muratam ss. Corporis Christi dicatam [...]”. *Materiały do historii miasta Biecza, 1361—1632*, opr. F. Bujak, Kraków 1914, s. 18, 34, 40.

¹⁵⁹ *Odkrycie średniowiecznego zespołu w Bieczu*. Komunikat w „Dzienniku Polskim” (wyd. rzeszowskie) z 23—24 kwietnia 1961.

¹⁶⁰ Bujak, jw., s. 62.

¹⁶¹ Tamże, s. 59; „Dodatek do Gazety Lwowskiej” 1853, s. 40.

¹⁶² J. Długosz, *Liber beneficiorum...*, jw., cz. I, s. 190; Teki Nar., XIX, s. 821—824; Arch. kap. krak., oryg. nr 449 i in.

¹⁶³ „Animadvertentes magnifici et strenui militis Jacobi de Dambno regni nostri Poloniae thesaurarii, Sandecensis, Biecensis et Przedecensis capitanei [...] alta virtutum merita indefesse fidei constanciam et obsequiorum gratuatorum excellentiam, quibus maiestatem nostram, non sine ingenti opera, accurato studio magnis sumptibus impensis et suae personae dispendio, impavide non parcendo veneratus est [...] horum intuitu eidem Jacobo thesaurario et suis legitimis successoribus in area seu planicie inter stabularia castris nostri Cracoviensis ex una et inter turrim seu portam ac murum versus Pontem Regalem tendentem, quae vulgari appellatione Porta Kazimiriensis appellatur ac circa littus fluvii Rudawa vocati ex aliis partibus in civitate et sub castro nostro prefato Cracoviensi sitae, de scientia et assensu nostris specialibus, gratiaque regia singulari plenam facultatem et omnimodum licentiam ac potestatem damus, concedimus, largimur et

Działalność budowlana Jakuba z Dębna w Krakowie, chronologicznie najwcześniejsza, nie przynosi mu tyle blasku. Liczne przekazy źródłowe mówią o budowie murowanego domu wraz z budynkami gospodarskimi za murami miejskimi nad Rudawą, przy ścieżce wiodącej z Krakowa do Kazimierza, po prawej stronie¹⁶². Budowę tej rezydencji rozpoczął Dębiński jeszcze w r. 1463, dostawszy na nią od króla specjalne pozwolenie za usługi i wierność, poniesione w służbie królewskiej nawet z własną szkodą¹⁶³. Pozwolono mu nawet — jak o tym już wspomniano — przebić miejskie mury dla zrobienia okien¹⁶⁴. Był to napewno okazały i świetnie wyposażony budynek, w którym Jakub spędził większość swego życia w stolicy państwa polskiego. Darował go w r. 1477 wraz z ogrodem i sadem kapitulie krakowskiej za odprawianie mszy za dusze zmarłych rodziców, pierwszej żony Małgorzaty i swoją własną¹⁶⁵. Jednakże nie opuścił w tym roku tego mieszkania i za zgodą kapituły trzymał go do końca swojego życia i drugiej żony, Agnieszki z Bnina za 3 grz. czynszu rocznie¹⁶⁶. Niestety o jego wyglądzie nie znalazłem żadnej wzmianki, wiadomo tylko, że oprócz kamienicy były zabudowania gospodarskie, ogrody i sad owocowy¹⁶⁷.

Oprócz tego domu zbudował Jakub z Dębna w Krakowie browar i gorzelnię na Stradomiu¹⁶⁸, o czym już wspominałem przy omawianiu jego działalności gospodarczej. Natomiast w Mogile, w tamtejszym klasztorze ufundował ołtarz i uposażył sołectwem w Pobiedniku¹⁶⁹.

Niewątpliwie przedstawiona już charakterystyka budowlanej działalności Jakuba z Dębna nie wyczerpuje jego zabiegów w tym zakresie. Niemniej jest to wszystko, co pozwalają powiedzieć o tej stronie życia tego ciekawego człowieka dostępne w chwili obecnej materiały źródłowe i opracowania.

Bardzo ciekawy, choć dosyć szczupły materiał odnoszący się do kulturalnej działalności Dębińskiego stanowią jego listy humanistyczne, pisane do Wawrzyńca Wspaniałego. Mają one pewne znaczenie dla badań nad dziejami dyplomacji polskiej drugiej połowy XV w., umożliwiając ustalenie podróży Jakuba po miastach włoskich i w pewnym stopniu zakresu spraw, jakie tam załatwiał. Jednakże znaczenie tej korespondencji o treści czysto prywatnej jest największe z punktu widzenia dziejów kulturalnych Polski tego okresu, a w tym kontaktów Polaków z włoskimi humanistami. W opisywanym przypadku była to wymiana listów między kierownikiem polskiej polityki zagranicznej, kanclerzem państwa a jednym z największych ludzi XV w. we Włoszech, wielkim przedstawicielem Odrodzenia — Wawrzyńcem Wspaniałym.

W świetle materiałów, jakie daje ta korespondencja, istnieje podstawa,

probamus [...] domum sive domos cum curia de lapidibus, lateribus sive lignis structuris aedificandi, erigendi et construendi [...]”. Arch. kapit. krak. oryg. nr 449; Teki Nar., XIX, s. 821—824.

¹⁶⁴ Arch. kapit. krak., oryg. nr 449.

¹⁶⁵ Por. przypis nr 153.

¹⁶⁶ Arch. kapit. krak., oryg. z 3 lutego 1486; Długosz, *Liber benef.*, I, s. 90.

¹⁶⁷ Metr. kor., XIV, s. 254.

¹⁶⁸ Archiwum m. Krakowa i woj. krak., Kopiarz św. Jadwigi na Stradomiu, s. 87—88.

¹⁶⁹ E. Janota, *Zbiór dokumentów klasztoru mogińskiego przy Krakowie*, Kraków 1865, s. 135, nr 148.

by postawić Dębińskiego w rzędzie takich Polaków jak Mikołaj Lasocki, Zbigniew Oleśnicki, Grzegorz z Sanoka, Jan Ostroróg itd. — a więc ludzi, którzy pilnie zabiegali o przeszczepienie na teren Polski kultury humanistycznej.

Kontakty z władcą Florencji, przeżywającej w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XV w. blaski pełnego rozkwitu, nawiązał Jakub z Dębna w r. 1469, w czasie swej pierwszej legacji do Rzymu. Jadąc do kurii rzymskiej musiał zawadzić o Florencję, w każdym razie, jak to widać z pierwszego listu do Medyceusza, pisanego w tym roku z Poznania po powrocie z Włoch¹⁷⁰, pobyt na dworze Wawrzyńca Wspaniałego musiał trwać kilkanaście dni. Być może gościł tam jadąc do Rzymu i potem wracając z Wiecznego Miasta. Znał przecież rodzinę Medyceusza i stosunki panujące na dworze florenckim i w mieście.

Listów Jakuba do Medyceusza znamy ogółem 5¹⁷¹. Pierwszy z nich, o którym już wspomniano, nosi datę 6 października 1469 r. i był pisany przez Jakuba z Dębna z Poznania natychmiast po wjeździe kanclerza polskiego w granice państwa polskiego, do którego zdążył przez Śląsk, Saksonię i Brandenburgię. Dalsze cztery odnoszą się do czasu drugiej jego legacji do Włoch i powstały wszystkie na terenie Italii (dwa pisane z Sieny, jeden z Rzymu i jeden z Santo Casiano) w r. 1471. Pod względem treści wszystkie one są dosyć ubogie. Może jedynie pierwszy z nich odbiega nieco pod tym względem od reszty i daje trochę informacji. Dębiński zawiadamiał w nim Wawrzyńca Wspaniałego o pomyślnym powrocie do kraju w pełnym zdrowiu i bez jakichkolwiek większych kłopotów na drodze. Donosił, że skoro tylko z Poznania szczęśliwie przybędzie do domu, przyśle Medyceuszowi własnego posła z darami, wśród których — aby się przypodobać władcy Florencji, jego ojcu i całemu jego domowi — najbardziej efektownym prezentem miał być bardzo chyży wierzchowiec¹⁷². Z listu tego poza tym wynika, że ów poseł udawał się do Florencji po zamówione na miejscu przez Jakuba towary dla siebie i polskiego króla. Chodziło także o to, aby Medyceusz uwolnił ich od opłat celnych¹⁷³. Z całego elaboratu przebija kurtuazja i ceremonialność.

Reszta listów jest niestety jeszcze uboższa w treść. Nie wnoszą one nic do interesującego tu nas problemu poza faktem, że w ogóle są potwierdzeniem łączności Dębińskiego z dworem florenckim. Są jednak dowodem zacieśnienia kontaktów między oboma mężami stanu i świadectwem miłych przyjacielskich zetknięć. Nawet tytułatura ich jest mniej oficjalna (pisał do „brata” i „przyjaciela”) niż w liście z r. 1469¹⁷⁴. Dotyczą one spraw najbardziej prywatnych. W jednym z nich, pisanym z Sieny 28 kwietnia 1471 r., Jakub z Dębna niepokoił się o stan zdrowia Wawrzyńca z powodu, jak to

¹⁷⁰ Z. Zeimerówna, *Nowe szczegóły do dziejów wczesnego renesansu w Polsce*, Kwart. Hist., R. XLIV, 1930, s. 176.

¹⁷¹ Tamże, s. 176—180.

¹⁷² „In brevi cum in domos nostras venerimus representabimus se Celsitudini Vestre per nuncium nostrum cum equo ambulatore bono et in quibus placere poterimus C. V. genitorique dignissimo vestro totique vestre domui in gratissimo faciemus animo. Tamże, s. 176.

¹⁷³ Tamże.

¹⁷⁴ Tamże, s. 176—180.

wskazuje trzeci list, nieścisłych wieści w tym zakresie udzielonych Jakubowi przez jakiegoś Niemca, który „[...] narravit mihi quod heri in recessu suo ex Florentia urbe circa horam decimam nonam Vestra Magnificencia aduc in lecto decumbit egrota”. W czwartym z kolei liście, 1 lipca 1471 r. donosił Jakub ze Sieny Wawrzyńcowi Wspaniałemu o swojej chorobie, na którą zapadł po wyjeździe z Rzymu. Wspomniał także o białym i pięknie się prezentującym koniu, przeznaczonym Medyceuszowi na prezent, gdyż ten był miłośnikiem i znawcą stadniny.

Wymiana korespondencji, obawy Dębińskiego o zdrowie Medyceusza i wyrazy zdziwienia, iż jest chory, gdy niedawno na oczach Jakuba cieszył się zdrowiem, zdają się świadczyć o tym, że kanclerz polskiego królestwa otarł się o dwór księcia Florencji w czasie podróży do Wiecznego Miasta. Nową wizytę we Florencji zapowiedział w ostatnim i najbardziej zdawkowym swym liście do Wawrzyńca Wspaniałego, napisanym z Santo Casiano w drodze powrotnej do kraju¹⁷⁵. Z listów tych emanuje dobra wzajemna znajomość, admiracja i zażyłość dwu tych ludzi, i fakt, że bliskie, przyjacielskie kontakty były zeterminowane nie tylko potrzebami politycznymi, ale przede wszystkim humanistyczną ciekawością świata i ludzi. Dębiński był na pewno zainteresowany organizacją państwa Medyceuszów, formami dyplomacji, metodami rządzenia, a także kulturą Florencji. Możliwe, że załatwiał tu jakieś własne interesy handlowe. Ale te strony działalności Jakuba jednak nie wywołałyby zapewne takiej ciekawości odnośnie do jego osoby ze strony Wawrzyńca Wspaniałego, gdyby Jakub z Dębna reprezentował tylko powyższe praktyczne zainteresowanie życiem i polityką we Włoszech. Możliwe, że mógł Medyceuszowi zaimponować szerokimi horyzontami umysłowymi, głęboką znajomością życia i zapewne gorącym temperamentem, a może i dowcipem w bezpośrednich rozmowach i oficjalnych dyskusjach. Jest prawdopodobne, że władał językiem włoskim (jeden z cytowanych listów Jakuba do Wawrzyńca został napisany po włosku), którego znajomość umożliwiła mu legacja jeszcze z r. 1469, kiedy pierwszy raz przybył do słonecznej Italii. Zresztą na dworze florenckim mówiło się na równi po włosku jak i po łacinie. Choćaż Lorenzo Magnifico prowadził życie towarzyskie w gruncie rzeczy obce człowiekowi północy, będące — jak pisze Burckhardt — pod silnym wpływem literatury, polityki i humanistycznego rozluźnienia więzów obyczajowych, a Wawrzyniec — władca, uczony, literat w jednej osobie¹⁷⁶ był jego dobrym przykładem — Jakub z Dębna poczuł się w tym tyglu wrzących namiętności florenckiego towarzystwa dworskiego stosunkowo dobrze i w pewnym zakresie brał w nim udział. Brak źródeł nie pozwala określić siły zainteresowania się Dębińskiego włoskim humanizmem, jakkolwiek to, co wiemy o nim w tym zakresie, pozwala sądzić, że nie był mu on obcy. Nie wiemy jednak nic o stosunku Jakuba z Dębna do literatury i sztuki humanistycznej, które tak wysoko cenił jego florencki „przyjaciół i brat”, Wawrzyniec Wspaniały. Możliwe, że recepcji kultury humanistycznej nie ograniczał tylko do bliskich sobie zagadnień politycznych, przejawiających się w nowoczesnej dyplomacji, metodach rządzenia, nowych poglądach na państwo czy w podziwie dla florenckiej dyktatury. Te aspekty humanistycznej myśli politycznej, jako wybitna zdobycz Odrodzenia, były mu bardzo bliskie i zapewne pod wpływem

¹⁷⁵ Tamże.

¹⁷⁶ J. Burckhardt, *Kultura Odrodzenia we Włoszech*, Kraków 1930, s. 402 i nast.

spostrzeżeń włoskich stał w kraju nieugięte na gruncie centralizacji władzy w rękach monarchy i wzmocnienia autorytetu władcy na zewnątrz państwa, na arenie międzynarodowej, a szczególnie w stosunku do cesarstwa i papieża. Jako umysłowość chłonna i bystra musiał się szybko szeroko porządkować duchowi nowej epoki i głębiej się nim przejąć, niż to możemy wydedukować z okrucichów materiału źródłowego, którym dla oświecenia tej kwestii dysponujemy.

Dębiński jednakże był człowiekiem przede wszystkim praktycznym. Objawiało się to zarówno w polityce, dyplomacji, jak i poza nimi, w innych dziedzinach życia. Włochy dały mu jednak jakiś szeroki oddech, poszerzyły światopogląd. Dążenie do wyzyskania bogactwa na cele doczesne, chęć wygodnego mieszkania, chodzenia w wytwornych strojach, dla których materiały przywoził z Italii, czy wreszcie typowo kupiecki stosunek do swych operacji finansowych — to niewątpliwie cechy człowieka myślącego nowocześnie i zgodnie z humanistycznymi zasadami stosunku do życia. Realizując te cele w praktyce dowiódł, że umiał w wysokim stopniu skorzystać z obserwacji życia zbiorowego we Włoszech. W tym sensie Jakub z Dębna był człowiekiem nowych czasów rzeczywiście.

Przejęcie się literaturą i sztuką ze strony Dębińskiego, jako człowieka czynnego przede wszystkim w polityce i pomnażaniu własnego majątku, musiało być z natury rzeczy dość słabe. W materiale źródłowym nie ma także śladów jakiegokolwiek mecenatu ze strony Dębińskiego w stosunku do twórców literatury i sztuki w Polsce. Możliwe, że te dziedziny życia nie interesowały go szerzej i nie miał na nie czasu. Nie ma podstaw także, aby twierdzić, że w swojej nowej, okazałej rezydencji miał bibliotekę, chociaż wiemy skądinąd, że w czasie jego legacji do Włoch zaopatrywano się tam w książki, jak można się tego dopatrzeć na przykładzie towarzysza Dębińskiego w poselstwie do kurii rzymskiej w r. 1471: Michała, opata klasztoru na Łysej Górze, który przywiózł z Włoch wiele pięknych kodeksów i pism dla wyposażenia świeżo spalonej klasztornej biblioteki¹⁷⁷. Okazałe księgozbiory, wśród których trafiał się niejeden humanistyczny traktat, posiadali w Polsce ludzie bliscy Dębińskiemu: Jan Długosz, Jan Rzeszowski¹⁷⁸, Piotr z Bnina itd. Mimo więc, iż o zainteresowaniach bibliofilskich Jakuba z Dębna nie znajdujemy w źródłach jakiegokolwiek śladu, nie można twierdzić, iż ich nie posiadał. Ten wzgląd zresztą nie przesądza sprawy w określeniu stosunku tego człowieka do humanizmu. Dowodów na to, że Dębiński nie pozostawał na uboczu rozwijających się w Polsce nowych prądów kulturalnych, a przeciwnie, był ich zwolennikiem i częściowo rozsądnikiem — można wyszukać wiele. W dużym stopniu świadczą o tym już omówione, a dotąd nie wykorzystane w pełni w nauce jego listy humanistyczne do władcy Florencji. Ale nie tylko one. Piękny w formie humanistyczny panegiryk, jaki Dębińskiemu poświęcił Kallimach¹⁷⁹, jest innym świadectwem kontaktów kra-

¹⁷⁷ J. Gacki, *Benedyktyński klasztor św. Krzyża na Łysej Górze*, Warszawa 1873, s. 83—84.

¹⁷⁸ M. Wiszniewski, *Historia literatury polskiej*, Kraków 1841, IV, s. 213.

¹⁷⁹ K. Kumaniecki, *Twórczość poetycka Kallimacha*, Warszawa 1953, s. 123; J. Garbacik, *Kallimach jako dyplomata i polityk*, Rozpr. PAU, Wyd. Filozof.Hist., Kraków 1958, t. 46, s. 35; H. Zeissberg, *Polnische Geschichtsschreibung des Mittelalters*, Leipzig 1873, s. 400.

kowskiego kasztelana z ludźmi Odrodzenia, a w tym przypadku twórcami renesansowymi w Polsce. Zapewne na równi respekt w stosunku do Jakuba z Dębna, jak i chęć przypodobania mu się — leżą u genezy tego utworu. Porównanie Dębińskiego do wojennych bohaterów, zbawców ojczyzny z dziejów starożytnego Rzymu, było zapewne lekką przesadą, ale z drugiej strony świadczy jednak o tym, że w kołach dworskich w nim widziano właśnie człowieka, który — skoro Kallimach wzywa go do przeciwstawienia się wrogom grożącym krajowi od Bałtyku do Scytii — był zdolny zażegnać niebezpieczeństwo od strony Krzyżaków i Tatarów. Jest rzeczą pewną, że Kallimach usiłował sobie pozyskać byłego kanclerza polskiego królestwa, którego zdanie wiele znaczyło na dworze królewskim i u ludzi, wśród których obracał się przybysz z Italii. Właśnie starał się on o łaski najbliższego królewskiego otoczenia, do którego należeli przecież m. in. Jakub z Dębna, Piotr z Bnina, Zbigniew Oleśnicki, Derśław i Jan Rytwianścy, Jan Długosz. Kontaktom z tymi dostojnikami dał wyraz w swej twórczości literackiej¹⁸⁰.

Piotr Bniński, biskup wrocławski — który z woli bożej przyszedł na świat w królestwie polskim i był powagą i stałością przekonań równy mędrcom starożytnym¹⁸¹ — był opiekunem i protektorem Kallimacha. Bez wątplenia w gronie polskich humanistów była to umysłowość wybitna, a słowa Kallimacha, jakoby z żyjących na ziemi dwaj ludzie byli jego ideałami: Wawrzyniec Wspaniały i Piotr Bniński¹⁸², zasługują na wiarę. Nietajne mu były także zapewne kontakty i zażyłość Jakuba z Dębna z księciem florenckim i choćby z tego powodu musiał żywić admirację dla starego krakowskiego kasztelana, który przecież wzbudzał w nim także podziw działalnością w Polsce. Nie wiemy jednak dokładnie, jak wyglądały stosunki tego humanisty z Dębińskim. Brak informacji źródłowych w tym względzie nie pozwala na jakiegokolwiek wnioski. Przypuszczenie, że Dębiński należał do politycznych wrogów Kallimacha¹⁸³, jest prawdopodobne, chociaż nie da się udokumentować. Możliwe, że praktycznie i realnie myślący Jakub nie żywił entuzjazmu dla licznych, nie dających się urzeczywistnić, nie wpływających z polskiej racji stanu i nieraz fantastycznych pomysłów Włocha w służbie polskiego króla.

Równie trudny do określenia jest stosunek Dębińskiego do biskupa wrocławskiego, uczonego humanisty Piotra z Bnina. Poza znanym już faktem pochodzenia Agnieszki, drugiej żony Jakuba z Dębna — z Bnińskich i wydania za Macieja z Bnina, brata Piotra i zapewne Agnieszki, swej córki z pierwszego małżeństwa, Anny¹⁸⁴, nie możemy w tej kwestii więcej powiedzieć. Powyższe koligacje świadczą jednak o tym, że Dębiński związał się

¹⁸⁰ K. Kumaniecki, *Twórczość...*, jw., s. 97—125.

¹⁸¹ „Petrum de Bnino Vladislaviensem episcopum Deus nasci, rex inuictissime, in regno tuo voluit non solum, ut esset his, que ad rem divinam attinet, quoddam priscae sanctitatis specimen uereque religiosum pontificum imago, sed etiam ut haberes in humanis consiliarum prudentia, fide constantia, gravitate antiqua prae-ditum”. Philippus Callimachi *Historia de rege Vladislao*, ed. I. Lichońska, T. Kowalewski, A. Komornicka, Varsoviae MCMLXI, s. 14.

¹⁸² J. Garbaciak, *Kallimach...*, jw., s. 123, 114 i in.

¹⁸³ Tamże, s. 72, przyp. 1.

¹⁸⁴ A. Boniecki, *Herbarz Polski*, X, s. 238; AGZ, XVI, s. 221, nr 1940; Ter. Czchov., 5, s. 206—207; Metr. kor., XIV, s. 229.

z Bnińskimi podwójnymi węzłami pokrewieństwa — przez żonę Agnieszkę i córkę Annę; był więc szwagrem Piotra Bnińskiego. Niewątpliwie owo pokrewieństwo nie mogło się obyć bez wzajemnych kontaktów, wymiany myśli, tym bardziej że przy zetknięciach się Piotra Bnińskiego z Jakubem z Dębna spotykali się nie tylko dwaj krewni, lecz zarazem politycy, dyplomaci, ludzie przejęci kulturą i prądami umysłowymi nowych czasów, poza Polską nieźle znający inne kraje Europy. Ciekawe, że obaj cieszyli się dużym poparciem kurii rzymskiej. Kiedy w r. 1482 legat papieski Bartłomiej de Camerino przybył do Polski celem ogłoszenia antytureckiej krucjaty w obronie wyspy Rhodos, papież polecił legatowi szukanie poparcia tych planów na terenie Korony przede wszystkim u króla, Piotra Bnińskiego i Dębińskiego (arcy-biskupa wymienia na dalszym miejscu)¹⁸⁵. Fakt ten co prawda nie może wystarczająco świadczyć o ścisłych związkach biskupa wrocławskiego z krakowskim kasztelanem, ale z drugiej strony jest dowodem przynajmniej rysów podobieństwa ich politycznych światopoglądów, umiejętności zaimponowania papieskim dyplomatom na terenie Wiecznego Miasta i we własnym kraju. W każdym razie ludzie ci byli bliscy sobie nie tylko z powodu powiązań rodzinnych.

Również nie widać ściślejszych kontaktów Jakuba z Dębna z uniwersytetem w Krakowie. Raz tylko materiały źródłowe dotyczące uniwersytetu notują wiadomość o spotkaniu wszystkich doktorów i magistrów z Jakubem, za rektoratu Jana z Oświęcimia. Spotkanie to miało się odbyć w celu przedyskutowania pewnych propozycji, przedstawionych przez Dębińskiego w dniu poprzednim i sformułowania na nie odpowiedzi¹⁸⁶. Wynika więc z zapiski źródłowej, że w tym czasie krakowski kasztelan dwa razy stykał się ze sprawami uniwersyteckimi. Niestety nie wiemy, z powodu jakich propozycji owe spotkania były organizowane. Może sympatia do szacownych murów własnej uczelni skłoniła Dębińskiego do jakiejś fundacji, o której zresztą głucho w źródłach? A może to po prostu jakieś „propositiones” związane z urzędem krakowskiego starosty i jego władzą w mieście?

Wniosek końcowy, jaki nasuwa się po rozpatrzeniu kwestii stosunku Dębińskiego do humanizmu, to konieczność zaakcentowania kontaktów Jakuba z Dębna z uczonymi, poetami i politykami epoki Odrodzenia, którzy niejednokrotnie szukali w nim oparcia. Świadczy to o tym, że ludziom tym imponował, był z nimi związany i dlatego — mimo iż niedostatek źródeł w tym zakresie nie pozwala na określenie stopnia zaangażowania się starożytnego kanclerza i krakowskiego kasztelana w sprawy kulturalne owej niezmiernie ciekawej epoki, w której żył — należy mu się niewątpliwie miejsce w grupie zwolenników i propagatorów Odrodzenia w okresie przedkallimachowskim i współcześnie z Kallimachem w Polsce.

¹⁸⁵ Theiner, *Mon. Pol.*, II, s. 219.

¹⁸⁶ „Ad dandum reponsum magnifico domino n[ostro] castellano Cracoviensi super nonnullis hesternis propositis [...]”. *Conclusiones Universitatis Cracoviensis ab anno 1441 ad annum 1589*, wyd. H. Barycz. Kraków 1933, s. 43.

РЕЗЮМЕ

Хозяйственная и культурная деятельность Якуба из Дембно

Имя Якуба из Дембно, выдающегося политика и дипломата времен Казимира IV Ягеллончика, до сих пор не вызывало особенного интереса в историографии. Определение значения его политической, культурной и экономической деятельности следует считать одним из важных заданий польской мидиевистики. В настоящем очерке автор представил экономическую и культурную деятельность Якуба из Дембно. Исследования автора показывают тесную связь между ростом богатства этого человека и его политической карьерой. Он происходит из известного рода магнатов Одровонжей, однако не из основной, а из относительно небогатой линии этого рода, занимающего положение среднебогатой шляхты. Яркая и блестящая политическая карьера и приобретение огромного богатства в наличных деньгах и земельных угодьях является результатом его службы на королевском дворе и, позднее, на различных государственных постах. В 1447 г., сразу же после коронации Казимира IV Ягеллончика, едва достигши двадцатилетнего возраста, Якуб оказался в королевской свите и стал доверенным короля и сторонником антимангнатской политики. Вскоре он был осыпан титулами и должностями: в 1448 г. он уже был краковским подчашием, в 1459 г. — малогощским каштеляном, в 1462 г. — бечским, сончским и пшедечским старостой, в 1464 г. краковским старостой, а несколько позднее — освенцимским (1465 г.) и северским (1472 г.) старостой. В период от 1460 до 1469 г. занимал должность королевского подскарбия, а в 1469—1473 гг. был государственным канцлером, чтобы, наконец пройдя через должность сандомирского воеводы, в качестве краковского каштеляна (1478 г.) стать во главе светских нотаблей польского королевства. Одновременно росло богатство Якуба Дембинского, увеличивающееся главным образом за счет предоставления королю денежных займов под залог королевских земель. Таким образом он стал бечским и сончским старостой и получил в аренду Олькуш вместе с свинцовыми копиями, Кенты, Красныстав с окрестными землями (которые позднее были заменены на земельные владения в живецком округе) и целый ряд деревень и меньших земельных комплексов. Некоторые из них (Беч и Сонч) оставались в его руках до конца жизни. Денежные займы представителям рыцарства предоставлялись гораздо реже, однако и этим путем в качестве залога ему часто удавалось удержать в своих руках, неоднократно в течение ряда лет, обширные частные земельные владения, которые эксплуатировались им наряду с королевскими. Займы для короля, реже для частных лиц (как менее выгодные), сделали его видным финансистом с новыми взглядами на роль денег и способы их накопления. С этой точки зрения он был близок молодой краковской буржуазии, с которой завязал отношения очень тесного экономического сотрудничества (Морштины, Кесингеры, Крейдлеры, Саламоны и др.). В связи с этим он, очевидно, заинтересовался добычей свинца и ценных металлов, на поиски которых ему удалось в 1479 г. получить разрешение короля, и около 1477 г. в его руках была уже аренда олькушских копей.

Огромные финансовые средства, которые он сумел собрать, дали возможность развернуть строительство. Самым значительным достижением Якуба из Дембно в этой области является построенная им около 1470 г. в Дембно крепость-дворец. Кроме того, следует указать на приходский костел в той же местности, фриз с гербом Одровонжей в сончском коллегиальном соборе, некоторые

архитектонические элементы костела в Бече. Заслуживает внимания также его краковская резиденция, построенная в шестидесятый годах XV в. за дорогую цену.

Наряду с этим Якуб из Дембно на фоне своей эпохи возбуждает интерес с интеллектуальной точки зрения. В 1469—1471 гг., во время своих дипломатических выездов в Италию, он завязал дружественные отношения с известным гуманистом, властелином Флоренции Лаврентием Великолепным. Связи с двором Медичи нашли свое выражение в переписке между канцлером польского королевства и правителем Флоренции. В Польше Якуб находился в дружественных отношениях с представителями польского гуманизма: Яном Длугошем, Петром Бнинским, а также в определенной степени с Каллимахом. Отсутствуют какие-либо следы того, что Якуб интересовался литературой и гуманистическим искусством, источники не содержат также свидетельства о его меценате по отношению к людям литературы и искусства, однако следует считать его человеком нового интеллекта и отнести к числу представителей раннего польского гуманизма.

RÉSUMÉ

L'activité économique et culturelle de Jacques de Dębno

Le personnage de Jacques de Dębno éminent homme politique et diplomate, jusqu'à présent n'a pas été l'objet d'un plus vif intérêt de l'historiographie. Il s'agit de classer le dégageant et l'élaboration de son rôle politique, culturel et économique dans la deuxième moitié du XV^e siècle, parmi les tâches autrement sérieuses du médiévisme polonais. Dans son ébauche, l'auteur présente l'activité économique et culturelle de Jacques de Dębno. Des recherches de l'auteur résulte un rapport précis entre le développement de la fortune de cet homme et de sa carrière politique. Il descendait des Odrowąż, d'une famille illustre et bien connue, mais de sa ligne plutôt appauvrie, représentant l'aisance de la noblesse moyenne. Il devait sa brillante carrière politique et la conquête d'une énorme fortune en argent comptant et en biens fonciers au service à la cour du roi, et ensuite aux postes d'État de grande responsabilité. En 1447, aussitôt après le couronnement de Casimir Jagiellończyk, à l'âge de 20 à 21 ans, il se trouva au milieu de l'entourage royal, en devenant l'homme de confiance de Casimir et l'adhérent de la politique d'orientation hostile aux grands seigneurs. Bientôt les honneurs pleuvaient sur lui: ceux d'échanson cracovien (1448), de châtelain „małogojski" (1459), de staroste de Biecz, de Sącz, de Przedeć (1462) et de Cracovie (1463), qu'un peu plus tard il réussit de compléter encore par la starostie d'Oświęcim (1465) et de Siewierz (1472); à partir de 1460 jusqu'à 1469 il exerça la fonction de trésorier du royaume, enfin celle du chancelier d'État (1469—1473), afin — par voie de l'office de voievode de Sandomierz — en qualité de châtelain cracovien (1478) d'être mis en tête des notables laïques de la couronne polonaise.

En même temps s'accroissait la fortune de Dębiński, amassée d'une manière industrielle, principalement par l'allocation au roi des prêts d'argent en échange de la mise en gage des domaines royaux. De cette façon il acquit les starosties des châteaux forts de Biecz et de Sącz, les baux d'Olkusz avec les mines de plomb, ceux de Kęty, de Krasnystaw avec les domaines environnants (échangés ensuite en domaines dans le district de Żywiec), bon nombre de villages et un ensemble

de biens moins grands. Il garda certains d'entre eux (Biecz et Sącz) jusqu'à la fin de sa vie. Les prêts d'argent, accordés aux représentants de la chevalerie furent plus rares, mais par cette voie aussi il réussit parfois de conserver dans la mise en gage pendant plusieurs années les vastes domaines privés, en les exploitant à l'égal de ceux du roi. Les prêts accordés au roi, plus rarement aux personnes privées (moins lucratifs), en firent un éminent financier, ayant un nouveau point de vue sur le rôle de l'argent et la façon de l'accumuler. Sous ce rapport il gagna la confiance de la jeune bourgeoisie cracovienne, avec laquelle il noua des liens d'étroite collaboration économique (les Morsztyn, Kesinger, Kreidler, Salamon et d'autres). De là résultait aussi l'intérêt que prenait Jacques de Dębno à l'exploitation des mines de plomb et des minerais, pour les explorations desquels il avait obtenu en 1479 la permission royale. Environ 1477 il obtint le bail des mines d'Olkusz.

Les immenses ressources financières, qu'il parvint à rassembler, lui permirent de développer une initiative d'activité de construction. La réalisation la plus éminente de Jacques de Dębno dans ce domaine est le château fort gothique à Dębno, construit aux environs de l'année 1470. Il faut citer ensuite l'église paroissiale en ce même lieu, la frise avec les armoiries des Odrowąż à l'église collégiale de Sącz, certains éléments architectoniques à l'église paroissiale à Biecz. La résidence cracovienne de Jacques de Dębno, à grands frais construite par lui au courant des années soixante du XVe siècle, mérite aussi d'être prise en considération.

Ajoutons que Jacques de Dębno représente une mentalité intéressante sur le fond de son époque. Dans les années 1469—1471, pendant ses légations en Italie, il avait lié amitié avec Laurent I dit le Magnifique, souverain de Florence, illustre humaniste. Les contacts avec la cour des Médicis trouvèrent leur expression dans la correspondance entre le chancelier du royaume polonais et le souverain florentin. Dans son pays il entretenait des rapports intimes avec les hommes de l'humanisme polonais: Jean Długosz, Pierre Bniński, et à un certain degré, avec Kalimach.

Il n'a pas laissé de traces plus distinctes d'intérêt, porté à la littérature et à l'art humaniste, les sources ne transmettent pas non plus de témoignages du mécénat par rapport aux créateurs dans le domaine de la littérature et de l'art, mais malgré tout il faut le considérer comme type de mentalité moderne et il faut le ranger parmi les hommes du début de la Renaissance polonaise.